

Komunikat o przyjacielskim roboczym spotkaniu E. Gierka z G. Husakiem

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR w dniach 19—20 lutego 1979 r. przebywał w PRL z roboczą wizytą przyjaźni sekretarz generalny KC KPCz, prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej GUSTAV HUSAK.

W czasie wizyty odbyły się rozmowy pomiędzy Edwardem Gierkiem i Gustavem Husakiem. W rozmowach uczestniczyli: ze strony polskiej — członkowie Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC PZPR Edward Babiuch; ze strony czechosłowackiej — członkowie Prezydium KC KPCz: przewodniczący Zjazdu CSRS Lubomir Strougal i sekretarz KC KPCz Vasil Bilak.

Przewodzący obu partii poinformowali się wzajemnie o realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR i XV Zjazdu KPCz, omówili główne kierunki dalszego rozwoju wstecznych stosunków między oboma partiami i narodami, dokonali wymiany poglądów na aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej oraz światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Stwierdzono z zadowoleniem, że braterskie stosunki polsko-czechosłowackie rozwijają się dynamicznie we wszystkich dziedzinach. Wiodącą rolę odgrywa w tym dziele Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Komunistyczna Partia Czechosłowacji, które kształtują i tworzą rozwijając nowy, socjalistyczny typ stosunków między oboma państwami. Strony przywiązują wielką wagę do dalszego, bliższego współdziałania obu partii, parlamentów, związków zawodowych i innych organizacji społecznych.

Podkreślono dalsze możliwości rozwoju współdziałania.

I sekretarz KC KPCz opuścił Polskę

RZESZÓW (PAP) — Po zakończeniu rozmów z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem opuścił 20 bm. polskie sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS — Gustav Husak. Wraz z nim odeszli biurości członkowie Prezydium KC KPCz — przewodniczący Zjazdu CSRS — Lubomir Strougal i sekretarz KC KPCz — Vasil Bilak.

Na lotnisku w Rzeszowie gości czechosłowackich żegnali: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka, członek Biura Politycznego KC PZPR — Piotr Jaroszewicz i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch oraz władze wojewódzkie z I sekretarzem KW PZPR Leonem Kotarba.

Stwierdzono, że ważnym czynnikiem umacniania potencjału gospodarczego PRL i CSRS, podobnie jak innych krajów socjalistycznych jest wielostronna współpraca w ramach RWPG.

Edward Gierka i Gustav Husak dokonali również wymiany poglądów na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej. Potwierdzono zdecydowanie obu partii i państw do dalszego umacniania braterskiego sojuszu i współpracy z KPZR i ZSRR, działania na rzecz jednolitości i zwartości wspólnoty socjalistycznej oraz współdziałania w ramach Organizacji Układu Warszawskiego. Polska i Czechosłowacja będą nadal przeciwdziałać wszelkim próbom hamowania

Stwierdzono, że ważnym czynnikiem umacniania potencjału gospodarczego PRL i CSRS, podobnie jak innych krajów socjalistycznych jest wielostronna współpraca w ramach RWPG. Edward Gierka i Gustav Husak dokonali również wymiany poglądów na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej. Potwierdzono zdecydowanie obu partii i państw do dalszego umacniania braterskiego sojuszu i współpracy z KPZR i ZSRR, działania na rzecz jednolitości i zwartości wspólnoty socjalistycznej oraz współdziałania w ramach Organizacji Układu Warszawskiego. Polska i Czechosłowacja będą nadal przeciwdziałać wszelkim próbom hamowania

Meldunek z budowy „Zarnowca”. Nad Jeziorem Żarnowieckim (woj. gdańskie) powstaje elektrownia szczytowo — pompowa. W przyszłym roku planowane jest oddanie do eksploatacji dwóch turbin o mocy 170 MW każdy. Na plac budowy dostarczono pierwszą turbinę z CSRS i generator z ZSRR. Główne prace koncentrują się przy wznoszeniu hali, w której wkrótce rozpocznie się montaż turbinosopów.

NA ZDJĘCIU: przy montażu hali Krzysztof Witkowski.

CAF — Uklejewski — telefoto

Cląg dalszy na str. 2



Cląg dalszy na str. 2

W dalszym ciągu będzie rozbudowywane osiedle mieszkaniowe. Liczy ono obecnie siedem bloków po 16 mieszkań w każdym. W najbliższych latach powstanie dalszych sześć bloków.

Budowa polskiego turbogeneratorsa o mocy 360 MW

WROCLAW (PAP) — W Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych „Dolmel” we Wrocławiu przystąpiono 19 bm. do pakietowania tzw. żelaza czynnego stojana — największego i najcięższego (waga ok. 250 ton) elementu turbogeneratorsa o mocy 360 MW.

W najbliższym czasie kadłub tej wielkiej maszyny elektrycznej przetransportowany zostanie do nowo budowanego specjalnie w tym celu hali fabrycznej, w której zamontowano już zakupioną w Portugalii potężną suwnicę o udźwigu 400 ton.

Atak partyzantów na lotnisko w Salisbury

LONDYN (PAP) — Z Salisbury donoszą, że w poniedziałek wieczorem partyzanci Zimbabwesi ostrzelali międzynarodowe lotnisko, położone w odległości zaledwie 15 km od centrum tego miasta. Część lotniska służy jako baza dla lotnictwa wojskowego.

Agencje zwracają uwagę, że jest to pierwszy atak partyzancki na ten ważny dla reżimu Smitha obiekt komunikacyjny i wojskowy od czasu podjęcia przed laty walki zbrojnej przeciwko administracji Smitha. Rodezyjski reżym wojskowy nie podał żadnych informacji na temat szkód wyrządzonych na lotnisku przez polski partyzantki.

Cląg dalszy na str. 2

Depesza przywódców polskich do A. Kosygina

Towarzysz ALEKSIEJ KOSYGIN, przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich MOSKWA
Drogi Towarzyszu Kosygin! Z okazji 75 rocznicy urodzin przesyłamy Wam, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Wasza nieustraszona działalność komunisty — leninowca,

Cląg dalszy na str. 2



Cląg dalszy na str. 2

W imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych, życzenia długich lat dobrego zdrowia i wielu osiągnięć w pracy literackiej.

Cląg dalszy na str. 2

Z PROBLEMATYKI XIII PLENUM EFEKTYWNOŚĆ — w propozycjach „trustu mózgów”

„BADZMY EFEKTYWNI” — Zawołanie jakże na czasie, gdy z porównania gospodarki naszej i innych uprzemysłowionych krajów wynika, że z posiadanego majątku narodowego dałoby się „wyciągnąć” co najmniej kilkadziesiąt miliardów złotych dobrej jakościowo produkcji ponad to, co w skali rocznej uzyskujemy. Zawołanie bardzo lapidarne, wpisane w schemat Narodowego Planu, stanowiące kierunkową wytyczną polityki partii i państwa na dziś, jutro i na całą dekadę lat osiemdziesiątych. A równocześnie, przez swą lapidarność, jakby trochę „zaszyfrowane”, gdy się je adresuje do każdego z osobna spośród 12 milionów indywidualnych stanowisk pracy w całym kraju.

Jest tak po prostu dlatego, że na poziomie gospodarczym, racjonalnej organizacji, oszczędności czasu, technicznej sprawności w robocie i sto jeden innych ważkich czynników. Dzieje się tak również dlatego, że ogólnonarodową sztafetę efektywności podejmować się musi nie tylko na każdym z osobna roboczym stanowisku, ale także w szerszych układach organizacyjnych, tworzących fabryczne wydziały, przedsiębiorstwa, zjednoczenia, gminy, województwa, resorty.

Cląg dalszy na str. 3

Armia wietnamska skutecznie odpiera ataki chińskie

Solidarność narodu polskiego z SRW

WARSZAWA (PAP) — Narod Socjalistycznej Republiki Wietnamu doświadczony w zwycięskiej walce przeciwko siłom światowego imperializmu zdecydowany jest również obecnie skutecznie bronić swojej niepodległości i terytorialnej integralności zagrożonej przez chińską agresję — oświadczył 20 bm. w spotkaniu z dziennikarzami ambasador SRW w Polsce Nguyen Ngoc Uyen.

Ambasador poinformował o przebiegu działań bojowych na granicy chińsko-wietnamskiej stwierdzając, że jednostki wietnamskiej obrony przygranicznej skutecznie odpierają ataki chińskie zadając agresorowi poważne straty. W ciągu pierwszych dwu dni — jak stwierdził ambasador — wyeliminowano z walki ponad 3 500 żołnierzy chińskich, zniszczono ponad 80 czołgów i pojazdów pancernych.

Charakteryzując przyczyny agresji chińskiej, ambasador stwierdził, że jest to reakcja na politykę SRW, która jest poważną przeszkodą dla hegemonistycznych zamiarów Chin w Azji Południowo-Wschodniej. Polityka chińska jest sprzeczna z interesami pokoju.

Ambasador podkreślił następnie, że słuszną sprawą narodu wietnamskiego spotyka się ze zrozumieniem i poparciem opinii światowej. Działem wyraz w swym oświadczeniu również rząd PRL wyrażając swe poparcie i solidarność z SRW.

W imieniu swej partii, Zjazdu i narodu wietnamskiego ambasador SRW przekazał podziękowania za okazanie w Polsce poparcie i solidarność dla narodu wietnamskiego.

WARSZAWA (PAP) — Społeczeństwo polskie w pełni solidaryzuje się z bohaterami narodem Socjalistycznej Republiki Wietnamu w jego sprawiedliwej walce o zachowanie niepodległości i integralności terytorialnej, przeciwko agresywnej polityce

Cląg dalszy na str. 2

Poprawa sytuacji na kolei i drogach

* Mniejsze opóźnienia pociągów * Ruszyły transporty z węglem * Załogi zakładów pracy pomagają kolejarzom * Nowe alieznice odcinki drogowi: Stawiski — Szczuczyn, Korycin — Suchowola i Orzysz — Giżycko * Rolnicy spieszą z pomocą * Ośmi autobusów PKS codziennie do Warszawy

Do wszystkich elektrociepłowni i kotłowni miejskich. Kolejkarze z uznaniem mówią o pomocy licznych zakładów pracy. Codziennie setki ludzi pomagają przy oczyszczaniu szlaków, torów, rozjazdów i zwrotnic. Ważną i pilną sprawą jest obecnie oczyszczenie placów ładunkowych oraz dróg dojazdowych do poszczególnych stacji.

Nieustannie pracują drogowcy w naszych trzech województwach. Mimo dużego wysiłku i skierowania trzech piągów wirtowników nie udało się oczyścić odcinka Szeu — Stawiski, stanowiącego fragment ważnej trasy pierwszej kolejności zimowego odśnieżania: Zambrów — Łomża — Grajewo — Augustów — Suwałki. Suwałki i Augustów są połączone drogami ze stolicą tylko przez Grajewo i Białystok, a następnie trasą E-12.

Cląg dalszy na str. 2

PGR KRYNKI Zaorane odłogi

Starzenie się wsi nie jest zjawiskiem rodem z Białostocczyzny, ale tu występuje dość powszechnie. Zwłaszcza w rejonach słabych gleb. Zagospodarowanie ziem wypadających z produkcji przez SKR jest połowicznym rozwiązaniem. Tworzenie PGR na gruntach PFZ okazało się wyjściem najlepszym. Takie wnioski można wysnuć na podstawie dotychczasowych doświadczeń.

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Krynkach utworzone pięć lat temu na bazie ponad trzech tysięcy hektarów PFZ. Świeżo skomasywowane, a więc z młodym miedzą, zakrzaczem, zakamienieniami itp. O koło tysiąca hektarów trzeba było przekształcić. Budowanie gospodarstwa na pustym zaniedbanym polu bez budynków, ludzi i maszyn nie jest rzeczą łatwą. Dyrekcja znalazła przytulenie w wynajętym pokoju. Załogę kompletowano z miejscowych, mających własne mieszkania. Lec mimo to fluktuacja w pierwszym okresie przekraczała 30 proc. Takie były początki PGR Krynki.

Zaplecze techniczne — gospodarstwo nie może powstać od razu. A co za tym idzie nie można było zaczynać od rozwijania produkcji zwierzęcej. Pierwsze wysiłki skoncentrowano więc na przywróceniu kultury rolnej glebie. Do uprawy wprowadzono zboża, rzepak oraz łubin, traktowany głównie mineralnym płonem. Zboża wzrosły do 20 i więcej kwintali z hektara, wobec uzyskiwanych dawniej — około 12 kwintali. Jednocześnie budowano osiedle mieszkaniowe dla załogi.

Do pięciu lat temu PGR Krynki zajęło

Cląg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
DZIŚ — zachmurzenie na ogół małe. Temperatura maksymalna — 8 — 9 st., minimalna — 13 — 15 st. C. Wiatry słabe, okresami umiarkowane południowo-wschodnie.
JUTRO — bez istotnych zmian.
DZIŚ imieniny: Henryka i Ferdynanda (1000)

SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

terbach oraz skoczek w

terbach oraz skoczek w
Lutz Franke.
KROPELNICKI — 19,05
W KULI
Podczas halowych zaw
lekkoatletycznych w G
zawodnik Bałtyku Gdyni

Mieczysław Kropelnicki, kał w pchnięciu kulą n szys w tym sezonie w kral zultat halowy -- 19,05 m.

W. FIBAK
ROZPOCZĄŁ OD ZWYCIS
W Denver w stanie Col rozpoczął sie tenisowy niej, w którym obok wych zawodników startuje również Włocłch bak. W meczu pierwsz dy Fibak zwyciężył Amery na Briana Teachersa 6:4.

Z numerem pierwsz w tym turnieju Eddie D

a numerem drugim kółu A
a z numerem trzecim A
Ashe. Żaden z tych tenis
nie wystąpił jednak na
w pierwszym dniu turnieju.

A. FILIPOWICZ
STRACIE PRZODOWNICTWA
Siódma runda rozgrywek
Tarnowie 36 szachowych
strzostw Polski stała pod
kremem ataku młodych sz
stów. Prowadzący do tej
Andrzej Filipowicz (po 5
tiach miał 4,5 pkt.) prz
2 dogrywał z Romanem
szewskim i Franciszkiem

Suwalski Festyn Zimowy

10

sowe biegi narciarskie
rodę ZSMP, dla dzieci
chłopców w różnych k
riach wieku; jazd równ
ty na skibobach (sprze
bezpieczają organizator
wody strzeleckie z ka
ków pneumatycznych;
gigant; jazd na miskat
kich używa się w gosp
twach domowych); w
saneczkowe w rodzinny
 społach i konkurs na

WSS „Społem” zabezpieczył kiosk z bigosem, gorącymi napojami i herbata. Bedzie

zima może korzystać z imprez organizowanych przez TKKF, PTT-K, organizacje młodzieżowe, społeczne, za-

Najlepsi w poszczeg

punkty

nie zagrozić pokojowi nie tylko w Wietnamie, lecz także w całej Azji Południowo-Wschodniej, a w konsekwencji i w świecie. Domagamy się stanowczego potępienia kre-

o Liban: ostatnich 120 żołnierzy irańskich, którzy wchodzili w skład sił ONZ w Libanie południowym.

■ TOKIO — Japońska agencja prasowa Kyodo poinformowała, że z Okinawy przetranszowały się do Korei Południowej oddzia-

inieczprzecznie wiążąc szereg ciętności. Do akcji wkraczały już brygady, które „można było się spodziewać” przysyłać do naprawy ocalałych elementów „kultury, siłowni, stowuszek

tuacji. Potrzeby są różne: umieszczenia dziecka czasowo w tygodniowym łóżku, zorganizowania doradztwa pielęgniarskiego, wspólnie z chorym wspaniałym osobą znajdującą

Trenują drugi rok pod kierunkiem mgr Waldemara Sowskiego. W lecie uprawiają lekką atletykę. Startują w średnich i długich dystansach oraz strzelają. W zimie tylko spadnie pierwszy śnieg zakładają narty i bieżnię.

Poręby odbyło się w
spotkanie wojewód
władz sportowych z b
mistami. Otrzymali o
char z niespodziankę,
sprawili, wywalczając
nowe miejsce. Na spa
dnie pojechali przede wsz
po naukę. Łomża m

Przywrócono już komunika-
cję na odcinkach Hajnówka-
Naszedź - Naszedź - Rybka
i z życia i także poprawy
zaopatrzenia wsi w niezbędne
artykuły i towary. Jako pierw-
sze na trasę do Hajnówki wy-
jechał autobus, który przewo-
ził pasażerów i ładunek. W
kierunku Hajnówki przebiega-
jąca linia kolejowa została
odbudowana do 80 proc. i
planowa ilość mleka. W pierwszej
lejności dostawy kieruje

Włoszów

z zagranicy



ZSRR. Tłoczno jest podczas ferii zimowych w Wileńskim Pałacu Młodych Techników. Różne kółka zainteresowań — modelarskie, radiotechniczne, astronomiczne i inne — ściągają tu codziennie blisko tysiąca uczniów.

NA ZDJĘCIU: młodzież z kółka astronomicznego przygotowuje teleskop do badań ciał niebieskich. CAF—TASS

Pokolenie zapatrzone w siebie

(KORRESPONDENCJA P.A. INTERPRESS Z NOWEGO JORKU)

Po słynnych książkach — klasycznych analizujących amerykańskie społeczeństwo: „Samotny tłum” Davida Riesmana i „Zielenienie się Ameryki” Charlesa Reicha, kolejny profesor uniwersytetu napisał dzieło, które uznano za swoloty portret pokolenia lat 70-tych. Autorem jest 46-letni profesor historii na uniwersytecie w Rochester — Christopher Lasch, tytuł bestselleru „Kultura narcyzmu”. Profesor Lasch pisze, że po przemianach burzliwych lat 60-tych, owym okresie dużej aktywności całych grup społecznych, po wstrząsie „Watergate”, obecne pokolenie Amerykanów określić można jako „me generation” (od me — ja), gdzie każdy interesuje się tylko sobą.

Owo pokolenie narcyzmu objawia, jak pisze Lasch, „słone impulsy”. Nie interesuje się ani przeszłością, ani przyszłością, domagając się natychmiastowych satysfakcji osobistych. Profesor amerykański pisze o spadku zaufania i zainteresowania dla instytucji politycznych, poczucia pustki i zamykania, ukrytej chęci odwetu na społeczeństwo, obawy przed walką i konkurencją życiową.

Autorem uważa, że współczesna kultura Zachodu jest „umierająca, obsesyjnie nastawiona na tzw. rozwój wewnętrzny jednostki, poznanie siebie, ignorująca całkowicie potrzeby i życie w zbiorowości”.

Pesymistyczne postawienie książki — a Lasch przestrzega przed osłabieniem się struktur społecznych, wandalizmem, upadkiem lojalności wobec innych, ucieczką w pseudoreligijność i sekty w poszukiwaniu autorytetów — wydaje się korespondować z atmosferą panującą w niektórych kręgach USA. Krytyczne spojrzenie na Amerykę lat 70-tych odnosi się do frustracji niektórych grup, klasy średniej, zaniepokojonych pogorszeniem się ich pozycji ekonomicznej, krytycznych wobec istniejącego stanu rzeczy, a jednocześnie niechętnych wszelkim reformom socjalnym.

Bestseller „Me generation” nie jest naukową anatomią społeczeństwa, a tylko zbiorem zrecenzowanych szkiców. Tym niemniej odzwierciedla nie jest charakterystyczny głos mówiący także o sprawach szerszych. Takich m. in. jak wycofywanie się przywódców partii demokratycznej z wszelkich idei budowy „wielkiego społeczeństwa”, na rzecz — jak to określił prezydent Carter w swym oświadczeniu — „budowy „nowych podsta- w” w erze ograniczeń; ze zmniejszoną aktywnością rządu na rzecz nie uprzywilejowanych grup społecznych oraz ciężkich w nakładach na cele socjalne. W Ameryce, gdzie lansuje się z nowym wigo- rem stare teorie o tym, że społeczeństwo nie stać na troszczenie się o bezrobotnych, dostarczenie powszechnej opieki zdrowotnej, „ucieczka w siebie” staje się atrakcyjną propo- zycją. (Interpress)

EWA BONIECKA

EFEKTYWNOŚĆ —w propozycjach „trustu mózgów”

Ciąg dalszy ze str. 1

Zespół ten, w składzie 81 osób, stanął przed bardzo trudnym zadaniem. Jako wytyczną pracy przyjęto bowiem szerokie założenie, iż celem poszukiwanych środków, mających zapewnić wzrost efektywności funkcjonowania gospodarki, jest generalne obniżenie społecznych kosztów rozwoju, i to zarówno doraźne, możliwe do uzyskania już w latach 1978 — 1980, jak też długofalowe, z perspektywą całej przyszłej dekady lat osiemdziesiątych. Tym samym ogólne hasło „bądźmy efektywni” nabrało konkretnego, dyrektywnego, mającego przynieść wymierne w czasie i w ekono- micznych wskaźnikach rezultaty.

Prace zespołu przebiegały w sześciu kierunkach. W pierwszym szukano sposobów racjonalizacji gospodarowania zasobami pracy, tzn. usprawnienia polityki zatrudnienia i wykorzystania kadr. W drugim — sposobów racjonalizacji zużycia środków produkcji: maszyn, urządzeń, energii, surowców, materiałów. W trzecim — metod doskonalenia polityki finansowej państwa. Kierunek czwarty objął inwestycje, piąty — system kierowania i zarząd- zania gospodarką, wreszcie szósty — uczestnictwo Polski w międzynarodowym podziale pracy.

Owocem dotychczasowych prac 81-osobowego „trustu mózgów” (weszli doń, oprócz doświadczonych w działalności gospodarczej i administracji państwowej, również wybitni specjaliści nauk ekonomicznych) jest duża liczba wniosków i propo- zycji, które sukcesywnie wchodzić powinny do codziennej praktyki — rzecz jasna po sprzecywaniu i dostosowaniu do kon- kretnych dążeń i branz gospodarki oraz poszczególnych szczebli zarządzania.

Wymienimy niektóre z nich. Oto za jedną z istotniejszych spraw uznano opraco- wanie oraz wdrożenie całościowego i perspektywicznego zarządcy systemu bodź- ców skłaniających do racjonalnej gospo- darki kadrami w przemyśle, budownictwie, transporcie, usługach i innych dziedach. Wskazano zwłaszcza na konieczność za- pewnienia bezpośredniej korelacji syste- mu płac z jakością i sprawnością pracy. Celowi temu winna służyć m. in. zasada, dotychczas zasadniczo nie stosowana w praktyce, a przewidująca, że część lub całość funduszu płac zaszczędzona dzięki racjonalizacji zatrudnienia w zakładzie pracy może być wykorzystana na podwyż- ki płac pozostałym pracownikom.

(Interpress) KAROL RZEMIENIECKI



Z „Bielpo” idzie na rynek 70 wzorów bielizny pościelowej. NA ZDJĘCIU: plastyczka Maria Żukowska we wzorcowni.



Ogólny widok szwalni — w „Bielpo” pracują głównie kobiety.

Ze znakiem „Bielpo”

Wyłansowana przez „Bielpo” kilka lat temu kolorowa bie- lizna pościelowa chwyciła od razu. Komplety z jej zna- kiem firmowym znane są w Białymstoku i w kraju.

Dziennie szycie się tu po- nad 31 tys. sztuk bie- lizny. Ilość to wpraw- dzie niemała, ale potrzeby rynku krajowego są o wiele wyższe. Popyt na bieliznę ko- lorową ciągle rośnie, czemu się zresztą trudno dziwić. Jest i ładna, i praktyczna. W przy- szłości na bazie spółdzielni ma być utworzone ogólno- krajowe zrzeszenie producen- tów bielizny pościelowej.

Warto jeszcze przytoczyć kilka liczb, obrazujących roz- miary produkcji, która z ro- ku na rok się zwiększa. I tak w ubr. na rynek dostarczono przeszło 9 mln sztuk bielizny, wartość produkcji była wyż- sza o 370 tys. zł niż w 1977. W tym roku zaplanowano uszy- cie kompletów bielizny za 970 mln zł. Wielkość nie zawa- sze świadczy o jakości, ale w przypadku „Bielpo” te dwie cechy idą w parze.

Zwiedzanie spółdzielni za- czynamy od izby tradycji i perspektyw. Tu właśnie swoje pierwsze kroki w zakładzie kierują też młode dziewczęta. Zanim przystąpią do pracy powinny poznać historię i o- siągnięcia „Bielpo”. A osią- gnięcia są naprawdę imponują- ce. Liczne dyplomy, odzna- czenia, 46 znaków jakości, na- groda Kowalskich przyznana w konkursie organizowanym przez „Przysiężkę”, pierw- sze miejsce w międzyspół- dzielnianym zawodniczo- twie pracy o tytuł najlepszego dostawcy rynkowego — cała prawie 30-letnia his- toria, z którą związane są losy wielu zatrudnionych ko- biet.

Brakak OYLIA TOPCZE- SKA pamięta czasy, gdy stare maszyny stały w ciemnych po- mieszczeniach na poddaszu. Za- daniem porównania z dzisiejszymi warunkami. Do szwalni pani To- la, jak ją tu wszyscy nazywają, przeważa trochę ze strachu, bo niewiele się znała na robocie. Z czasem awansowała, kolejno — na czeladnicę, mistrza, brzyga- dżistę. Obecnie sprawdziła jakoś bielizny i przy okazji uczy mło- dzie dziewczęta jak pracować.

ALICJA KOZENIUK ma 26-letni staż w spółdzielczości. Jest kierownikiem oddziału szwalni. Z racji swego stanowis- ka ma najwięcej kontaktu z młodymi pracownicami. Można się z nią dogadać — mówi. Cza- sami wystarczy jedna rozmowa, innym razem — trzeba trochę przekonywać.

Szycie, prasowanie, pakowa- nie bielizny — kolejne etapy pracy. Pierwsze piętro, drugie, trzecie — wszędzie wzorowy porządek. Sale czyste, widne, w oknach kolorowe zasłony, du- że kwiaty. Przyjemnie tu, choć roboty dużo. Jedna szwaczka dziennie może zrobić 55 sztuk bielizny pościelowej.

szyci poprawiać po nim robotę, nie są w stanie po- stawiać tej bariery. — Nie spowodował żadnego „rejścia śmiertelnego” co jest warunkiem niezbęd- nym dla odebrania uprawnień — wzdychają tylko ra- zownie.

JAKIE WIĘC SZANSE POPRAWY?

Mogłoby też, i to bardzo, „zaszkodzić” pow- stanie spółdzielni lekarskiej, która w wielu innych rejonach znakomicie likwiduje wiele napieć w lecznictwie. Szanse na jej utworze- nie są jednak prawie żadne. Mimo, że m. in. WRZZ, Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódz- kiego nieustraszenie udowadnia, że istnieje potrzeba utworzenia takich placówek ogromna i że, bez uszczerbku dla lecznictwa społecz- nego, znaleziono by dla niej kadre. Tylko, że przestrzeni brak! Lokalowo naturalnie. Czy to wystarczy, by do najpilniejszych potrzeb nawet odwrócić się plecami?

Problemy komunistycznej służby zdrowia, nie tylko stomatologii, gdzie sytuacja jest najgorsza, znane są nie tylko wiodzącym lokalnym. W ogólnokrajowej ocenie region ten znalazł się w grupie „superdeficytowych” jeśli chodzi o stopień nasycenia kadrami lekar- skimi. Stąd m. in. przyznawanie priorytetu przy zatrudnianiu lekarzy pracujących dotychczas w ośrodkach akademickich i absolwentów a- kademii. Jest to związane oczywiście z wyso- kim dotacjami pieniężnymi dla tych, którzy zobowiązali się pracować na tym terenie określona ilość lat.

To z całą pewnością daleko idąca pomoc w likwidacji zasady leczenia „tylko w wolnych chwilach”.

Trzeba ją tylko wykorzystać...

NINA OMELCZENKO

„Leczyć tylko w wolnych chwilach” czyli RWAĆ CZY... WIAĆ?

Rencistka z obolałą szczęką zjawia się co świt w Przychodni Rejonowej w Łomży. W chwilę później jest i po- moc stomatologa — rejestratorka w jednej osobie: — Ząb boli? — Bardzo. Ale nie chcę rwać, tylko leczyć. — To nie ma co czekać, tylko proszę iść do prywatnego lekarza — dysponuje. Nie wierzymy relacji. Sprawdzamy sami: — Czy można zarejestrować się do lecze- nia? — Przyjmujemy tylko z bólem zęba. — Ale jeżeli okaże się, że nadaje się do le- czenia, będzie leczony? — To lekarz musi zdecydować po badaniu.

Słarsza pani już nie przyszła. Rezygnując w ogóle z należytą jej bezpłatnej opieki lekarskiej na korzyść płatnej, która ko- sztowna, bo kosztowna dla jej kieszeni, ząb jednakże do zdrowia przywróciła...

W MIARĘ „WOLNEGO CZASU”...

Czy można na podstawie kilku wizyt u le- karza wydać o nim opinie? To może być

ejentów był przyczyną. Ani brak sprzętu. Przy Technikum Budowlanym, Weterynaryj- nym w Łomży, Rolniczym w Marianowie k/ Łomży i in. kompletnie wyposażone gabinety stomatologiczne są nieczynne.

CZYŻBY „NOWA SPECJALNOŚĆ”?

A może tworzy się nowa specjalność — le- karz „wyrwizab”. Gdyby zaś dziennie przyje- to przynajmniej kilku pacjentów do leczenia, nie ciekając się przyjdą wyjąć z bólu... Czy nie lepiej?

W roku 1977/78 po wielu wspólnych staraniach, do- szło do otwarcia w Łomży Studium Pomaturalnego Higienistek Stomatologicznych. Z 24-ch pierwszych absolwentek miejsce pracy w służbie zdrowia, co nie znaczący w swej specjalności, znalazły 4. Reszta nie uzyskała w ogóle możliwości zatrudnienia w szpitalu. W roku 1978/79 Studium zamknięto, (świe- dzenie — z braku chętnych do podjęcia nauki — „zam- knięcie się samo”).

W 1975 z powołano Wolewską Przychodnię Sto- matologiczną, która miała patrolować całość dzie- ład związanych z opieką zdrowotną (stomatologicz- na). Z bogatej listy wojewódzkich poradni specja- listycznych, które powinny wchodzić w jej skład, dalszy się odniósł ślad 2-3. Jedyną, której ma- teriałem istnienie nie budzi wątpliwości, jest Wo- lewska Poradnia Chirurgii Stomatologicznej. Przyje- muje w niej jeden lekarz. Ten sam, który jest też kierownikiem i pełniącym obowiązki kierownika całej Przychodni. Tej samej Przychodni, dla której „sprzęt szalejący w magazynie w dalszym ciągu nie może być zaspokojony”. Wolewska Przy- chodnia dobrze natomiast prezentuje się w statys- tyce, sprawozdaniach. Za wyjątkiem oczywiście tych, gdzie trzeba podać np., że „w 1977 r. nie przyjmowano pacjentów”.

Na niekorzystny rozwój „nowej specjalizacji” sto- matologicznej działają gabinety prywatne. Jeśli w uspołecznionych placówkach leczniczych lekarzy te tutaj jest niemożliwe. W samym centrum Łomży przyjeżdża np. prawie 100-letni lekarz i nie, nawet opinie koleżanek po fachu, którzy z koniecznością mu-

szyci poprawiać po nim robotę, nie są w stanie po- stawiać tej bariery. — Nie spowodował żadnego „rejścia śmiertelnego” co jest warunkiem niezbęd- nym dla odebrania uprawnień — wzdychają tylko ra- zownie.

JAKIE WIĘC SZANSE POPRAWY?

Mogłoby też, i to bardzo, „zaszkodzić” pow- stanie spółdzielni lekarskiej, która w wielu innych rejonach znakomicie likwiduje wiele napieć w lecznictwie. Szanse na jej utworze- nie są jednak prawie żadne. Mimo, że m. in. WRZZ, Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódz- kiego nieustraszenie udowadnia, że istnieje potrzeba utworzenia takich placówek ogromna i że, bez uszczerbku dla lecznictwa społecz- nego, znaleziono by dla niej kadre. Tylko, że przestrzeni brak! Lokalowo naturalnie. Czy to wystarczy, by do najpilniejszych potrzeb nawet odwrócić się plecami?

Problemy komunistycznej służby zdrowia, nie tylko stomatologii, gdzie sytuacja jest najgorsza, znane są nie tylko wiodzącym lokalnym. W ogólnokrajowej ocenie region ten znalazł się w grupie „superdeficytowych” jeśli chodzi o stopień nasycenia kadrami lekar- skimi. Stąd m. in. przyznawanie priorytetu przy zatrudnianiu lekarzy pracujących dotychczas w ośrodkach akademickich i absolwentów a- kademii. Jest to związane oczywiście z wyso- kim dotacjami pieniężnymi dla tych, którzy zobowiązali się pracować na tym terenie określona ilość lat.

To z całą pewnością daleko idąca pomoc w likwidacji zasady leczenia „tylko w wolnych chwilach”.

Trzeba ją tylko wykorzystać...

NINA OMELCZENKO

Las jak ludzie wyszły z wojny okaleczone. Mo- gą coś na ten temat po- wiedzieć drwalce i pracow- nicy tartaków. Ilez to razy pi- ła zagryzała na pociśku czy odłamku granatu. Poeciady wtedy zęby w pile, która na- dawała się już tylko na zsmel, a bywało, że i drze- wo tak było naszkopowane pociśkami, że mogło być u- żyte tylko na opał.

To było dawno, trzydzie- ci lat temu; mogłoby się wy- dawać, że był to tylko zwy- sen leśnika. A jednak! Kie- rownik tartaku pokazuje mi kłode drzewa, z jednej stro- ny, tej grubszej wystaje me- talowy punkt. To koniec po- tężnego żelaznego pręta. — Dobrze, że dostrzegaliśmy w porę — mówi. — Ktoś zadał sobie nielichy trud, aby gwóźdź wbić w pień. To sta- ło się tu, w naszym tartaku. Łobuz dobrze wiedział, że po- tym gwóźdź musi przebieć trak. Lepiej nie myśleć, czym- by się to skończyło. Szybko- obrotowa pila rozprysła się na drobne części nieczyn- granat. Nie wykluczam, że byłoby ofiary w ludziach. Doprawdy płakać się chce nad ludzką głupotą!

Jak daleko od głupoty do zbrodni?

Parę lat temu przejechał do mnie samochodem znajomy z Bydgoszczy. Kiedy wieczorem zamierzał udać się w drogę powrotną, wodził w sobie samochodem znajomy z Bydgoszczy. Kiedy wieczorem zamierzał udać się w drogę powrotną, wodził w sobie samochodem znajomy z Bydgoszczy. Kiedy wieczorem zamierzał udać się w drogę powrotną, wodził w sobie samochodem znajomy z Bydgoszczy.

Bądźmy tolerancyjni wobec ludzkiej słabości, nie bądź- my jednak pobłażliwi wobec głupoty. Jej cena staje się coraz wyższa. (MW)

Takich bądź o podobnej treści listów przychodzi do redakcji mnóstwo. Ten nawet nie jest najbar- dziej charakterystyczny. Czytamy je wszystkie uważ- nie. I pod wpływem tej lek- tury, a przede wszystkim ob- serwacji życia, przyszła mi do głowy banalna refleksja: że wandalizm nikt się nie ro- dzi, tworzą go po prostu o- kreślone warunki. Jeśli moż- na nie pracować w ogóle i znośnie egzystować; jeśli za- tę samą robotę otrzymuje się różne wynagrodzenie; jeśli wreszcie za złą pracę dostaje się tyle samo, co za dobrą — to nasuwa się pytanie, dla- czego nie zrobić jeszcze jed- nego kroku do przodu i zni- szczyć to, co inni niezdanko z wielkim trudem zrobili. Z beznadziejności, niedbalstwa, głupoty, frustracji. I naraz się okazuje, że owo pospolite niedbalstwo, zwykła glu- pota sąsiadują niestety blisko z wyrafinowanym wan- dalizmem, ten zaś tylko krok dzieli od zbrodni.

W jednej z wioszek letni- skowych woj. suwa- lskiego posadzone latem ubiegłego roku w czynie spo- łecznym kilkadziesiąt mło- dych topoli wzdłuż głównej drogi. Drzewka pięknie się przyjęły i ci uszczęśliwi, któ- rzy uczestniczyli w zbioro- wej pracy spoglądali z czymś w rodzaju dumy na swoje dzieło. Ten i ów oczyma wy- obraźni widział już szumią- ce na wietrze, dojące ochło- dę w skwarze letnim i osło- nę przed jesiennym deszc- zem potężne, srebrzyste to- pole. A jeśli nie ja, doda- wał trzebaż po namyśle, to doczeka tego mój syn albo wnuk.

Jechałem przez tę wioskę w pierwszej połowie tegoro- cznego mroźnego stycznia. Wszystkie, ale to do- słownie wszystkie drzew- ka zostały polamane. Z pre- medytacją, z przedziwną precyzją ich delikatne wierz- chołki zostały złamane na tej samej wysokości. Teraz szpaler drzewek — kikutów straszny niczym groźne o- strzeżenie: strzeż się wanda- la!

Las jak ludzie wyszły z wojny okaleczone. Mo- gą coś na ten temat po- wiedzieć drwalce i pracow- nicy tartaków. Ilez to razy pi- ła zagryzała na pociśku czy odłamku granatu. Poeciady wtedy zęby w pile, która na- dawała się już tylko na zsmel, a bywało, że i drze- wo tak było naszkopowane pociśkami, że mogło być u- żyte tylko na opał.

To było dawno, trzydzie- ci lat temu; mogłoby się wy- dawać, że był to tylko zwy- sen leśnika. A jednak! Kie- rownik tartaku pokazuje mi kłode drzewa, z jednej stro- ny, tej grubszej wystaje me- talowy punkt. To koniec po- tężnego żelaznego pręta. — Dobrze, że dostrzegaliśmy w porę — mówi. — Ktoś zadał sobie nielichy trud, aby gwóźdź wbić w pień. To sta- ło się tu, w naszym tartaku. Łobuz dobrze wiedział, że po- tym gwóźdź musi przebieć trak. Lepiej nie myśleć, czym- by się to skończyło. Szybko- obrotowa pila rozprysła się na drobne części nieczyn- granat. Nie wykluczam, że byłoby ofiary w ludziach. Doprawdy płakać się chce nad ludzką głupotą!

Jak daleko od głupoty do zbrodni?

Parę lat temu przejechał do mnie samochodem znajomy z Bydgoszczy. Kiedy wieczorem zamierzał udać się w drogę powrotną, wodził w sobie samochodem znajomy z Bydgoszczy. Kiedy wieczorem zamierzał udać się w drogę powrotną, wodził w sobie samochodem znajomy z Bydgoszczy.

Bądźmy tolerancyjni wobec ludzkiej słabości, nie bądź- my jednak pobłażliwi wobec głupoty. Jej cena staje się coraz wyższa. (MW)

Takich bądź o podobnej treści listów przychodzi do redakcji mnóstwo. Ten nawet nie jest najbar- dziej charakterystyczny. Czytamy je wszystkie uważ- nie. I pod wpływem tej lek- tury, a przede wszystkim ob- serwacji życia, przyszła mi do głowy banalna refleksja: że wandalizm nikt się nie ro- dzi, tworzą go po prostu o- kreślone warunki. Jeśli moż- na nie pracować w ogóle i znośnie egzystować; jeśli za- tę samą robotę otrzymuje się różne wynagrodzenie; jeśli wreszcie za złą pracę dostaje się tyle samo, co za dobrą — to nasuwa się pytanie, dla- czego nie zrobić jeszcze jed- nego kroku do przodu i zni- szczyć to, co inni niezdanko z wielkim trudem zrobili. Z beznadziejności, niedbalstwa, głupoty, frustracji. I naraz się okazuje, że owo pospolite niedbalstwo, zwykła glu- pota sąsiadują niestety blisko z wyrafinowanym wan- dalizmem, ten zaś tylko krok dzieli od zbrodni.

W jednej z wioszek letni- skowych woj. suwa- lskiego posadzone latem ubiegłego roku w czynie spo- łecznym kilkadziesiąt mło- dych topoli wzdłuż głównej drogi. Drzewka pięknie się przyjęły i ci uszczęśliwi, któ- rzy uczestniczyli w zbioro- wej pracy spoglądali z czymś w rodzaju dumy na swoje dzieło. Ten i ów oczyma wy- obraźni widział już szumią- ce na wietrze, dojące ochło- dę w skwarze letnim i osło- nę przed jesiennym deszc- zem potężne, srebrzyste to- pole. A jeśli nie ja, doda- wał trzebaż po namyśle, to doczeka tego mój syn albo wnuk.

Jechałem przez tę wioskę w pierwszej połowie tegoro- cznego mroźnego stycznia. Wszystkie, ale to do- słownie wszystkie drzew- ka zostały polamane. Z pre- medytacją, z przedziwną precyzją ich delikatne wierz- chołki zostały złamane na tej samej wysokości. Teraz szpaler drzewek — kikutów straszny niczym groźne o- strzeżenie: strzeż się wanda- la!

Las jak ludzie wyszły z wojny okaleczone. Mo- gą coś na ten temat po- wiedzieć drwalce i pracow- nicy tartaków. Ilez to razy pi- ła zagryzała na pociśku czy odłamku granatu. Poeciady wtedy zęby w pile, która na- dawała się już tylko na zsmel, a bywało, że i drze- wo tak było naszkopowane pociśkami, że mogło być u- żyte tylko na opał.

To było dawno, trzydzie- ci lat temu; mogłoby się wy- dawać, że był to tylko zwy- sen leśnika. A jednak! Kie- rownik tartaku pokazuje mi kłode drzewa, z jednej stro- ny, tej grubszej wystaje me- talowy punkt. To koniec po- tężnego żelaznego pręta. — Dobrze, że dostrzegaliśmy w porę — mówi. — Ktoś zadał sobie nielichy trud, aby gwóźdź wbić w pień. To sta- ło się tu, w naszym tartaku. Łobuz dobrze wiedział, że po- tym gwóźdź musi przebieć trak. Lepiej nie myśleć, czym- by się to skończyło. Szybko- obrotowa pila rozprysła się na drobne części nieczyn- granat. Nie wykluczam, że byłoby ofiary w ludziach. Doprawdy płakać się chce nad ludzką głupotą!

Jak daleko od głupoty do zbrodni?

Parę lat temu przejechał do mnie samochodem znajomy z Bydgoszczy. Kiedy wieczorem zamierzał udać się w drogę powrotną, wodził w sobie samochodem znajomy z Bydgoszczy. Kiedy wieczorem zamierzał udać się w drogę powrotną, wodził w sobie samochodem znajomy z Bydgoszczy.

Bądźmy tolerancyjni wobec ludzkiej słabości, nie bądź- my jednak pobłażliwi wobec głupoty. Jej cena staje się coraz wyższa. (MW)

CZYTELNICZY REDAKCJA

Czy słusznie?

Proszę o poinformowanie mnie, czy słusznie Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego wymusił na nas zapłatę sumy 540 zł tytułem podatku od lokali za 1976 r. Nieruchomość położoną przy ul. Angielskiej 16/1 nabyliśmy dopiero 1 grudnia 1977 r. W owym czasie prawowicie właściciel zamieszkiwał tam i korzystał z tej nieruchomości. Suma ta była ściągana i nadal jest, gdyż obywatel ten zamieszkuje w Białymstoku w nowo wybudowanym domu. Zadaje zatem pytanie, dlaczego Wydział Finansowy nie wszczął w stosunku do prawowitego właściciela postępowania egzekucyjnego we właściwym czasie?

Tak naprawdę, to nie powinniśmy nawet płacić podatku za 1977 r., bo nieruchomości nabyliśmy 1 grudnia tego roku. Do tej pory każdy właściciel zobowiązany jest do regulowania powinności podatkowych i tego powinien dopiwać Wydział Finansowy. Przysłano nam upomnienie pod groźbą wszczęcia postępowania egzekucyjnego, no i musieliśmy zapłacić. Suma niebagatelna jak na nasze warunki: podatek za dwa lata plus kara za zwłokę, razem 1203 zł.

Rozalia i Roman Sukiewiczowie
Białystok

MPK pobilo rekord

Ostatnio często lokalna prasa pisała o kursowaniu autobusów MPK „stadami”, ale to, co widziałem we wtorek, 13 lutego br., pobilo chyba rekord w urządzaniu kpin z pasażerów. Tego dnia oczekiwałem od godz. 13.00 do 13.55 na przystanku MPK (róg Lenina i Warszawskiej) na „dwunastkę” jadącą do Starosielec. W tym czasie w kierunku Pieczurek pojechało siedem autobusów, a żaden nie wracał. Na przystanku zebrało się około 30 osób, niektórzy z małymi dziećmi, a mrozu było kilkanaście stopni. Oczekujący uragali nie tylko na MPK, lecz i na inne władze, że tolerują takie skandaliczne metody kierowania.

Wreszcie, gdy w kierunku Pieczurek pojechała ósma „12” — nadjechały trzy „dwunastki” w kilkunastosekundowych odstępach, lecz nie mogły zabrać wszystkich pasażerów. Szczęśliwcy, znajdujący się w autobusie, pocieszała ich, co pozostali na przystanku słowami: „nie martwiecie się, zaraz nadjedzie jeszcze pięć „dwunastek”.

Wacław Proniewski
Białystok

Kiedy zainstalują telefon?

Wiesz Szeski (woj. suwalski) nie posiada telefonu. Jest wprawdzie aparat w leśniczówce, ale od czterech miesięcy w ogóle nie działa. Urząd Gminy w Wieliczkach, czyniąc starania w kierunku załatwienia sprawy związanej z założeniem telefonu w naszej wsi. Niestety, jak dotąd poczynione kroki nie dały rezultatu. Najbliższy sprawnie telefon znajduje się w Cimochach, odległych o 4 km, a droga jest zupełnie zaważona. A przecież wypadki chodzą po ludziach. Co wtedy robić, jak wezwać pomoc?

Mieszkańcy wsi Szeski

Wiecej takich sklepów!

Maria Milewska, Złazda Germanuk i Nadzieja Bojarska — to sprzedawczynie pawilonu handlowego GS w Milejczykach (woj. białostockie), placówki, którą można określić jako wzorową. Zakupy robione w tym sklepie należy zaliczyć do przyjemności. Sprawną, szybką obsługę, czystość i miły uśmiech na twarzy sprzedawczyń — to walory, które cieszą klientów. Panują tu ład, porządek i czystość. W pracy nie ma żadnych zakłóceń i zgrzytów, jak to często spotyka się w innych placówkach handlowych. Emeryci i inwalidzi w jednej kolejce, pozostali w drugiej. Nie ma kłótni, zadrażeń, a to jest — moim zdaniem — bardzo wiele.

Sklep ten może służyć przykładem dobrze zorganizowanej pracy.

Włodzimierz Abramowicz
Milejczyce
(oprac. jg)

W 1975 roku miasta i gminy przejęły większość obowiązków dawnych powiatów. Już w chwili wdrażania reformy jedno nie podlegało wątpliwości: o jej powodzeniu w dużym stopniu zadecydują kadry, ich poziom zawodowy i społeczny, sprawność działania i operatywność w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych, należyte obsłuzie ludności.

MITY I PRAWDA

Jak można dzisiaj ocenić poziom kadr zatrudnionych w organach administracji terenowej w województwie białostockim? Czy naszy w tej dziedzinie zmiany? Jeśli tak — to jakie? Na te i inne pytania postaram się odpowiedzieć w oparciu o ocenę dokonaną na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR oraz własne obserwacje i refleksje. Tu jeszcze dodam, że działalność terenowych organów administracji państwowej w naszym roku była przedmiotem obrad Komitetu Wojewódzkiego partii w Białymstoku, który podjął odpowiedzialność uchwale. Po sześciu miesiącach Egzekutywa KW dokonała pierwszej oceny przebiegu realizacji tej uchwały, ze szczególnym uwzględnieniem poziomu przygotowania kadr.

Wydaje się, że należałoby rozważyć pewne mity, jakie narodziły się wokół pracowników urzędów wojewódzkich, miejskich, miejsko-gminnych i gminnych. Pierwszy mit to rzekomo bajkowski zarobek. A jak wygląda prawda? O ile średnie miesięczne wynagrodzenie i zatrudnienie w gospodarce społecznej w 1978 roku wynosiło w kraju 4.649 zł, to pracownika administracji terenowej w woj. białostockim 3.837 zł. Oczywiście, różnie to się kształtuje w poszczególnych urzędach. Najwyższe średnie płace miesięczne mają pracownicy UW — 4.797, urzędników miejskich — 3.865, urzędników miast i gmin — 3.310, urzędników gminnych — 3.169 zł. Nawet nauczyciel miast i gmin często zarabiał mniej niż prezes i dyrektorzy niektórych instytucji np. gminnych spółdzielni lub spółdzielni kółek rolniczych. Podobnie sytuacja kształtuje się — jak wykazała analiza sejmowej Komisji Rolnictwa — również w innych województwach w kraju.

Następny mit to rzekomy nadmierny wzrost ilości pracowników administracji terenowej, w myśl znanego prawa Parkinsona. Fakty temu przeczą. W porównaniu z rokiem 1975 w woj. białostockim zmniejszono o 93 ilość etatów administracyjnych, w tym najwięcej w sekcjach wojewódzkich, bo o 59. Można natomiast się spierać, czy prawidłowo kształtują się proporcje między województwem a miastami i gminami. Na 2.158 osób zatrudnionych w terenowej administracji, w Urzędzie Wojewódzkim pod koniec zeszłego roku pracowało 586, a więc 27 proc. ogółu.

PROBLEM W JAKOŚCI

Przy zmniejszonej ilości etatów pracownicy administracji terenowej musieli w minionych latach wykonywać znacznie trudniejsze i bardziej złożone zadania, głównie w

dwóch dziedzinach: sterowania rozwojem gospodarki oraz obsłudze ludności. Jasne, że w tej sytuacji wiele zależało od prawidłowego doboru kadr, ich wykształcenia, przygotowania i doświadczenia zawodowego, poziomu społeczno-politycznego. Jest to zresztą — jak zobaczymy — problem nadal aktualny.

W ostatnich latach w administracji terenowej podjęto pracę wielu

z rokiem 1975 wskaźnik pracowników z wykształceniem średnim zmalał zaledwie o 1,7 proc.

Może najbardziej drastycznie problem ten wygląda wśród pracowników służby rolnej. Spośród 515 osób zatrudnionych w służbie rolnej w woj. białostockim 29 posiada wyższe wykształcenie, a 37 studiuje. Alarmujący jest fakt, że aż w 29 gminach nie ma ani jednego pracownika z wyższym wykształceniem, a w 14 nikt nie podjął studiów systemem zaocznym.

BODAJBYŚ PRACOWAŁ W URZĘDZIE?

Chyba należałoby rozważyć jeszcze jeden mit, pokutujący w wielu kręgach społeczeństwa. Chodził mianowicie o to, że do pracy w admi-

niestracji terenowej ludzie zdolni, wykształceni, społecznie i politycznie wyrobieni, rzekomo uchylają się drzwiami i oknami. Jest akurat odwrotnie. Szczególnie urzędy gminne mają nadal ogromne trudności z pozyskaniem do pracy takich fachowców jak agronomowie, prawnicy, ekonomisci, administratorzy.

KTO I JAK PRACUJE

I ostatnia sprawa: ocena pracy kadr, zatrudnionych w administracji terenowej. Kiedyś głównym, a często jedynym sprawdzianem pracy urzędnika było to, jak załatwił sprawę, z którą do niego zgłaszał się obywatel. I dziś to kryterium nie straciło na swej wadze. Nadal można go uznać za podstawowe z punktu widzenia obywatela, stykającego się z urzędem najczęściej w jego własnej, indywidualnej sprawie. Wysoką pozycję zajmuje ten sprawdzian także w wewnętrznych regulaminach ocen obowiązujących w administracji terenowej.

Ale nie może to być jednak dziś kryterium jedynym, a może nawet i najważniejszym. Jest faktem, że teraz obywatel, przede wszystkim rolnik, przychodzi do urzędu miejsko-gminnego i gminnego najczęściej załatwić sprawy ściśle związane z produkcją. A więc będzie to dla przykładu sprawa zakupu pasz, maszyn i sprzętu, nawozów mineralnych, materiałów budowlanych. W ocenie miast i gmin, poszczególnych i ich pracowników, naczelne miejsce zaczyna więc zajmować gospodarowanie i gospodarność. Tak też problem ten postawiono w regulaminie oceny gmin, wprowadzonym w życie w zeszłym roku decyzją białostockiego wojewody.

Ze sprawą oceny ściśle wiąże się kwestia kontroli. W ubiegłym roku w woj. białostockim przyjęto zasadę planowego włączania do kontroli miast i gmin niektórych wojewódzkich jednostek gospodarczych, szczególnie pracujących na rzecz rolnictwa. To pozwala szerzej spojrzeć na realizację planu społeczno-gospodarczego. W systemie kontroli działalność administracji terenowej coraz skuteczniejszą rolę spełniają rady narodowe, organizacje samorządowe, no i przede wszystkim mieszkańcy — codziennie interesanci urzędów.

Akcentując mocno sprawę ocen i kontroli dlatego, że sprawiedliwe oceny i wnikiwe kontrole spełniają — obok innych — ważne funkcje dydaktyczno-wychowawcze. I mają istotny wpływ na taką a nie inną pracę urzędów i ludzi w nich zatrudnionych. Są one ważnym czynnikiem w doskonaleniu poziomu kadr administracji terenowej. W woj. białostockim — dodajmy — kadr bardzo młodych, mało doświadczonych, często jeszcze o stosunkowo niskim przygotowaniu ogólnym i zawodowym.

STANISŁAW ŚWIERAD

Komu karę drogową...?

Sporo jest jeszcze u wagi i zastrzeżeń do pracy transportu. Wcale nie są rzadkie przypadki nadużyć i wypisania fikcyjnych godzin pracy i to w niemałych ilościach, rzekomych kursów i przewozów ładunków a co za tym idzie wykonywanie rzekomego zaliczenia paliwa. Wygodniejsza ta niebyła, ucieka drogą „nadwyżka” jest następnie sprzedawana prywatnym właścicielom pojazdów, a używane pieniądze wędrują do prywatnej kieszeni kierowcy.

Pokonywaniu nadużyć sprzyja też niebyła wnikiwa kontrola wewnętrzna w przedsiębiorstwach i instytucjach dysponujących taborami samochodowymi, bezkrytyczne przyjmowanie przez referentów transportowych oddawanych przez kierowców kart drogowych często z przekreśleniami i wycieraniem poszczególnych zapisów, nieanulowanie dokonywanych wpisów poprzez porównanie z mapą, zleceniami, wyjazdami, fakturami magazynowymi i listami przewozowymi, tolerowanie opóźnień w zwracaniu kart drogowych, a także wypisania kierowców w dodatkowej karcie — drogowej bez najmniejszych ku temu uzasadnień. Jakże często kierowcy sklepów, potwierdzając dostawę ładunków, zadowalają się przystawieniem pieczęci w karcie drogowej, nie zwracając uwagi, iż ani jedna rubryka dotycząca godzin przyjazdu i odjazdu oraz wielkości i charakteru ładunku nie jest wypełniona albo wypełniona na byle jak lub w sposób odbiegający od rzeczywistości.

Potwierdzeniem tego typu ujemnych zjawisk są wyniki kontroli przeprowadzonych przez MO. Ols

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Ostra zima daje się we znaki

tylko mieszkańcom miast. Do ludzkich zabudowań zbliża się głód i wyścieczona chłodem leśna zwierzyna. Wsie odwiedzają sarny, jelenie, a nawet dziki.

NA ZDJĘCIU: w Lubajnach u pani Barbary Kwaśniewicz zdomowili się i zaprzyjaźnili z dziećmi młody jelenek.

CAF
— Moroz

W samej naturze człowieka leży dążenie do pomnania tego co już osiągnął. Wyraża się w tym chęć poprawienia warunków materialnych. Dążność do osiągnięcia czegośkolwiek stanowi swego rodzaju impuls do określonych działań. W takim zachowaniu nie ma nic zdrożnego, jeśli cel jest osiągnięty uczciwą pracą, na drodze podnoszenia kwalifikacji zawodowych, zwiększenia wydajności pracy, osiągnięcia premii za zgłoszone wynalazki, lub oszczędnego gospodarowania już posiadanym dorobkiem. Mamy jednakże w naszym społeczeństwie osoby, które próbują żyć na cudzy rachunek, kosztem pracy i wysiłku innych.

Z materiałów Prokuratury wynika, że w roku 1978 przeszło 60 proc. wszystkich oskarżonych stanęło przed sądami pod zarzutem kradzieży mienia społecznego lub prywatnego, roszkoju, łapownictwa, nielegalnego obrotu dewizami, prowadzenia działalności handlowej bez wymaganego zezwolenia. Handlowano napojami alkoholowymi lub deficytowymi artykułami przemysłowymi albo spożywczymi, wykupionymi w uposażonych placówkach sprzedaży detalicznej.

PRZESTĘPCY
W BIAŁYM
KOŁNIERZYKACH
Niekiedy działają w zaciszy pomieszczeń gabinetów lub lokali biurowych. Za-



ją dochody nielegalne. Po-
pełniają przestępstwa afrowe,
dając im znacznie większe
korzyści niż jednorazowe za-
garnięcie mienia. Pracują z
regulą w zorganizowanych
grupach.

Znany amerykański socjolog

nia się w brzydka afetę
probiuż szukać tak zwanego
„dojścia” do kompetentnych
czynników, aby prezentem lub
gotówką nakłonić pracownika
rzeczowo właściciela ognia
do korzystnego dla siebie za-
łatwienia sprawy. Nieraz u-
daje się.

Charles W. Mills dla tak
działających sprawców użyl
określenia: „przestępcy w bia-
łych kołnierzykach”.

WIARA W POTĘGĘ PIENIĄDZA

To, że niektórzy biorą la-
pówki jest po części „zasługą”
samych dających. Wierzą o-
ni bowiem, bez pokrycia, że
wszechwładztwa pieniądza. Błęd-
nie uważają, że za pieniądze
można osiągnąć wszystko. Stąd
nieraz w przypadku za-
łatwienia sprawy lub wpłata-

Sprawy tego rodzaju wychodzą
na jaw bądź to przy okazji pro-
wadzonych kontroli, bądź to w
przypadku kłedy się okaże, że
zainteresowany przestępca mo-
wił o obdarowanym pracowniku.
Na tym też dechodzą nawet po-
mniejsza dającymi a biorącym do
spórów przed sądem zwykłym.
Niezadowolony z obrotu sprawy
domaga się zwrotu przekazanego
„honorarium”, a wynagrodzony
nie chce, albo nie ma z czego od-
dać. Spór oczywiście wykręca
państwo, bowiem zgodnie z pra-
wem, świadczenie na cele niezdo-
rowe przechodzi na rzecz Skarbu
Państwa już w chwili jego speł-
nienia, bez względu na podjęcie
sporu przez zainteresowanych.

Sprawy o spłatność stawa-
jącej margines na nie ogólnie

nych stanowiskach. Zdaniem sta-
żę i pracownik, który zdrowie
nie odmówi „pomocy” za szlaci
wzroście wynagrodzenie.

Pobierano wynagrodzenie
różnych wysokościach, zależnie od
wskazywania spraw i od te-
go na ile czuło się własną
zawodową. Jednym wystarczyła
butelka wódki, a inni karali sobie
płacić tysiącami.

Aktualnie prowadzone jest
w Prokuraturze Wojewódzkiej
postępowanie karne przeciwko
inspektorom kontroli CPN,
którym zarzuca się pobieranie
łapówek za ukrywanie ujawnio-
nych nieprawidłowości na sta-
cjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

Wielu instytucji blaw i pieczęci są przechowywane bez należytego zabezpieczenia, leżą na biurkach lub w otwartych szufladach czy też szafach, do których każda osoba ma swobodny dostęp, nie wspominając już o tym, iż jakże często pokoje biurowe na czas chwilowej (i nieobecności) pracowników są pozostawiane otwarte. Wystarczy moment, aby wejść, zapisać się w druk, przystąpić do dokumentacji, uzyskać dokumenty, podjąć pracę, a w tym czasie ktoś inny, nieświadomy, może zrobić, co chce. Wtedy już nie ma co mówić o odpowiedzialności i kontroli.

Warto, aby dyrektorzy i ich zastępcy zainteresowali się biurowymi pokojami, zwłaszcza wówczas, gdy w zakładowym kiosku pojawił się jakiś atrakcyjny towar. Przestaną się potem dziwić skąd malwersacje, nadużycia, kombinacje, wzrost kosztów transportu. JERZY KRASS

Aktualnie prowadzone jest w Prokuraturze Wojewódzkiej postępowanie karne przeciwko inspektorom kontroli CPN, którym zarzuca się pobieranie łapówek za ukrywanie ujawnionych nieprawidłowości na stacjach benzynowych.

RESZELSKI ZAKŁAD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO LEŚNICTWA w RESZLU przy ul. Chrobrego 1 może przyjąć do wykonania w roku bieżącym:

- kraty żeliwne do obór bezściółkowych o wymiarach 1500 x 600 x 80 i 1960 x 500 x 80,
- płytki żeliwne posadzkowe i kanałowe o wymiarach 305 x 305 x 30; 500 x 330 x 60 i 700 x 330 x 60,
- wazy uliczne kanałowe powszechnie stosowane.

Może jednocześnie przyjąć

do wykonania odlewy o ciężarze jednostkowym od 50 do 1000 kg każdą ilość od 100 sztuk wzwyż.

Zainteresowanym informację udzielać będzie:

Biurowo Zbytu, Reszel, tel. 5 wewn. 217.

Zamówienia realizowane będą według kolejności wpływu.

K 472-0

Jeśli chcesz zdobyć zawód ZGŁOŚ SIĘ DO

BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

„FASTY”

ul. Przedzalniana 8
ORGANIZUJEMY

dla kobiet w wieku powyżej 18 lat

przyuczenie do pracy w zawodzie tkacza

Okres przyuczenia trwa pół roku, wynagrodzenie w tym okresie wynosi 1.600 zł miesięcznie.

Po zdobyciu zawodu wynagrodzenie będzie wynosić w granicach 4.000 — 5.000 zł.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego (pokój nr 26) następujące dokumenty:

1. życiorys
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
3. dwa zdjęcia
4. metrykę urodzenia.

Zakład zakwaterowania nie zapewnia.

K 389-0

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO-KOLPORTAŻOWE w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w roku 1979 następujących usług:

- przewóz własnym transportem samochodowym nowych kiosków od producenta w m. Białymstoku do wskazanych miejscowości na teren województwa: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego,
- wykonanie prac załadunkowych i rozładunkowych, przewożonych kiosków i ustawienia ich na wskazaną lokalizację,
- przetrzyty kiosków starych.

Ciężar jednego kiosku wynosi około 2.500 kg.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, jednostki spółdzielcze i prywatne.

Oferty pisemne należy składać w zamkniętych kopertach z napisem (Oferta na przewóz kiosków) w sekretariacie tutejszego przedsiębiorstwa w terminie do dnia 7 marca 1979 roku godz. 9.

Zainteresowani w sprawie otrzymania szczegółowych informacji w tym zakresie mogą się zgłaszać do Działu Inwestycji i Remontów przedsiębiorstwa, ul. Lipowa 32 a, pokój nr 19, II piętro w godzinach od 7.15 do 15 — w soboty od 7.15 do 12.

Otwarcie ofert odbędzie się w budynku przedsiębiorstwa (sala narad) ul. Lipowa 32 a w dniu 7 marca 1979 roku o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 565-1

Wyrazy serdecznego współzucia FRANCISZCE POTOCZNEJ

z powodu śmierci

Męża Ignacego Antoniego Potoczno

składają:
Rada Zakładowa ZNP, Inspektorat Oświaty i Wychowania, Pedagogiczny Zespół Szkół Melioracji Wodnych w Białymstoku

K 558-1

Wyrazy głębokiego współzucia Zonie i Rodzinie

z powodu zgonu

DONATA PUŁJANOWSKIEGO

byłego długoletniego Dyrektora Administracyjnego Zespołu Szkół Melioracji Wodnych w Białymstoku

składają:
Rada Pedagogiczna, pracownicy administracji i obsługi, Komitet Rodzicielski i młodzież.

K 567-1

Serdeczne wyrazy współzucia Kol. ANNIE SADANOWICZ

z powodu zgonu

Matki

składają:
Rada Oddziałowa, POP, kierownictwo i współpracownicy Ekspozytury PTLŚ w Białymstoku.

K 568-1

Wyrazy głębokiego współzucia Kol. OLIMPII LIK

z powodu śmierci

Ojca

składają:
Rektor, Senat, Rada Zakładowa oraz pracownicy Politechniki Białostockiej w Białymstoku.

K 569-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr JERZEMU PILSKIEMU

Dyrektorowi Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży

z powodu zgonu

Ojca

składają:
współpracownicy Wydziału KW MO w Łomży.

pg 130-1

Wyrazy głębokiego współzucia por. JERZEMU WDZIEKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:
współpracownicy Wydziału KW MO w Łomży.

pg 129-1

Telegram!

TYLKO w sklepach gminnych spółdzielni i w domach handlowych „Samopomoc Chłopska”

trwa

premiowana sprzedaż chłodziarek

w okresie od 15 lutego do 30 kwietnia 1979 roku.

Każdy, kto zakupi

w tym czasie chłodziarkę domową

i prześle dowód nabycia do CZSR — Biura Artykułów Przemysłowych, ul. Jasna 1, 00-013 Warszawa

MA MOŻLIWOŚĆ WYLOSOWANIA
ATRAKCYJNYCH NAGRÓD:

- * automaty pralnicze PS B10 663
- * chłodziarki TA 120
- * chłodziarki TA 60
- * odkurzacze ALFA K 3
- * sokowirówki z mikserem VA 370
- * maszyny dziewiarskie
- * miksery
- * maszyny elektryczne do mięsa „Jaga”
- * froterki dwuszczołkowe
- * maszyny od szycia walizkowe klasy 466.

Wyczerpujących informacji udzielają sprzedawcy.

Zapraszamy do sklepów.

ŻYCZYMY

zadowolenia z zakupu chłodziarki.

K 573-1

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 2 marca 1979 r. o godz. 13 w Akademii Medycznej w Białymstoku (duża aula, ul. Kilińskiego 1) odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej lek. med. Pawła Lisowskiego pt.: „Aktywność acylazy aktywowanej kobaltiem w toksycznym uszkodzeniu wątroby u ludzi i zwierząt” (praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB). Promotor: doc. dr hab. Danuta Prokopowicz.

K 574-1

Sprostowanie

W przetargu KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ STRAŻY POŻARNYCH w Białymstoku z dnia 14.II. br. mylnie wydrukowano jako przetarg nieograniczony dot. samochodu marki „Star” 25L. WINNO BYĆ: PRZETARG OGRANICZONY.

pr k 442-1

KOMUNIKAT

DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY REJONOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w BIAŁYMSTOKU

zawiadamia, że

z dniem 24 lutego 1979 roku

przystępuje do wypłaty nagród z zakładowego funduszu nagród za 1978 rok.

Listy osób uprawnionych zostały wywieszone i można sprawdzić we wszystkich jednostkach organizacyjnych przedsiębiorstwa.

Ewentualne reklamacje będą przyjmowane i rozpatrywane w terminie do dnia 15 kwietnia 1979 roku. Po ustalonym terminie reklamacje nie będą przyjmowane.

K 577-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w CHELMIE ZAKŁAD GOSPODARCZY we WŁODAWIE, ul. Nadbużańska 81 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na zakup i dostawę loco — Stacja Kolejowa 700 m sześć. gliny kaflarskiej sukcesywnie do 31.VIII. 1979 r.

Oferty prosimy składać pod w/w adres z dopiskiem na kopercie „przetarg”.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 5 marca 1979 r. w biurze Zakładu Gospodarczego.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa upoważnione i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 105-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współzucia RODZINIE

z powodu nagłej śmierci

MIECZYSLAWA FIEDORCZUKA

kierownika Zakładu Usługowego w Juchnowcu, długoletniego, zasłużonego pracownika Państwowego Gospodarstwa Rolnego Ignatki

składają:
Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa i pracownicy PGR Ignatki.

K 586-1

Dyrekcja, prasownikom Białostockiej Centrali Materiałów Budowlanych w Białymstoku i Łomży, prasownikom Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży oraz wszystkim, którzy okazali pomoc, współzucie i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych ukochanego męża i sioły

z powodu śmierci

JERZEGO KOSTANECKIEGO

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w smutku sioła i matka.

pg 134-1

Wyrazy głębokiego współzucia Kol. ZENONOWI NOWAKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

K 587-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współzucia Kol. TADEUSZOWI FELICKIEMU

z powodu śmierci

Zony

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 12 Specjalnej w Białymstoku.

K 588-1

Wyrazy głębokiego współzucia Tow. JANINIE SŁYSZKO i Tow. ZOFII RZEPNICKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Inspekcji Nasiennego Odrogowego Instytutu w Białymstoku.

K 576-1

Wyrazy głębokiego współzucia BOLESŁAWIE DRUZYŃSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Inspekcji Nasiennego Odrogowego Instytutu w Białymstoku.

K 576-1

Wyrazy głębokiego współzucia Tow. JANINIE SŁYSZKO i Tow. ZOFII RZEPNICKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Inspekcji Nasiennego Odrogowego Instytutu w Białymstoku.

K 576-1

UWAGA — NOWOŚĆ!

- * ROLNICZY
- * OGRODNICZY
- * BUDOWLANI

skorzystajcie z usług świadczonych przez
zakład slusarski Nr 7 WUSP Oddział Nr 5
w Białymstoku
mieszczący się w Fastach 174
wykonujący
w ramach usług dla ludności

uniwersalne piece ogrzewcze do:

- * tuneli foliowych
- * szklarni
- * suszenia tytoniu,
- * tynków.

Przy jednorazowym wstępie węgla piec ogrzewa powierzchnię 30 m kw. przez okres 16 godzin.

Cena pieca 2.050 zł.

ZAPRASZAMY

Klientów do korzystania z naszych usług codziennie w godz. 9—17 w soboty 9—15.

Szczegółowych informacji o eksploatacji oraz terminach wykonania udziela:

WUSP Oddział Nr 5

tel. 335-25, wew. 39.

K 564-1

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY w SUWAŁKACH

ODDZIAŁ Nr 2 w EŁKU

informuje, że

z dniem 15 lutego 1979 roku

otwarty został Zakład Kosmetyczny

w EŁKU

przy ul. Wojska Polskiego 40

czynny od godz. 8—20

w soboty od godz. 8—18.

Zapraszamy

do korzystania z naszych usług.

K 570-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH I MASZYN BUDOWLANYCH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód marki „Fiat” 125 p, rok produkcji 1974, nr podwozia 387409, nr silnika 185994.

Cena wywoławcza 54.810 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładu w Białymstoku przy ul. Szosa Północno-Obwodowa 94 w dniu 7 marca 1979 roku o godz. 9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niesprzedania w/w samochodu w pierwszym przetargu — drugi przetarg odbędzie się w dniu 14 marca 1979 roku o godz. 9.

Ogłędzin pojazdu można dokonywać w w/w przedsiębiorstwie od dnia 1 marca 1979 roku w godz. od 9 do 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 575-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasa odbiorców energii elektrycznej za przerwę, które wystąpią:

— w dniu 22.2.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ulicach: Aleja 1 Maja 8, 11, Zabła 12, 14, 15, 18, Bohaterów Getta 3, 5, 7, 9;

— w dniu 23.2.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ulicach: Dzierżyńskiego 3, 2/1, 4, 6, Zamieny 2, Rynek Kosciuszki 2, Sienkiewicza 2;

— w dniu 24.2.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Lipowej 17, 18, 19, 31, 33a, 14, 12, 8, 6, 4, 2, 11, Nowy Świat 6, 8, 9, 10, 11, 12, 14;

— w dniu 25.2.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ulicach: Nowotki od Leninia do Warszawskiej i Warszawskiej od Nowotki do Orzeszkowej (stare budownictwo);

— w dniu 26.2.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ulicach: Dojły Fabryczne, Myśliwca i Stawowa;

— w dniu 28.2.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ulicach: Nowowarszawska, Stenwald, Armii Radzieckiej, Łużycka, Opolna, Zajączkowska;

— w dniu 29.2.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Wysokiej Stoczki, Zwycięstwa, Rzemieślnicza;

— w dniu 30.2.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Armii Wojska Polskiego, Alei 1000-lecia Państwa Polskiego, Przytorowa, Płocka, Szosa Północno-Obwodowa.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

K 76-1

PRACA

POTRZEBNA na stałe pomoc domowa i do śledzielnego dziecka. Anna Szymon, Warszawa, Żurawia 1, A” m. 40.

K 589-1

POTRZEBNA na stałe pomoc domowa i do śledzielnego dziecka. Anna Szymon, Warszawa, Żurawia 1, A” m. 40.

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy WBGTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału w Grajewie.

Sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego kupisz na dogodne raty.

WPHW poleca:

1. chłodziarki produkcji krajowej i z importu z wyjątkiem chłodziarek campingowych (wszystkich typów) oraz zamrażarek i chłodziarek — zamrażarek wpłata gotówkowa — 20 proc.
2. maszyny do mięsa Jaga wpłata gotówkowa — 20 proc.
3. odkurzacze produkcji krajowej i z importu z wyjątkiem typu Ural — importowane z ZSRR wpłata gotówkowa — 15 proc.
4. froterki oraz dodatkowe wyposażenie zakupione łącznie z froterką wpłata gotówkowa — 20 proc.
5. roboty kuchenne Barlek wpłata gotówkowa — 20 proc.
6. nadkuchenne odświeżacze powietrza — import ZSRR typu Żiguli wpłata gotówkowa — 20 proc.
7. maszyny elektryczne do golenia wpłata gotówkowa — 20 proc.
8. piecyki gazowe łazienkowe importowane z WRL wpłata gotówkowa — 20 proc.
9. wirówki do soków va-370 wpłata gotówkowa — 30 proc.
10. miksery typ 53 wpłata gotówkowa — 40 proc.
11. kuchnie gazowe standardowe wpłata gotówkowa — 20 proc.
12. pralki wirnikowe domowo-campingowe wpłata gotówkowa — 20 proc.

ZAPRASZAMY

do sklepów w

Osiedle-miejscem dziecięcej radości

Podsumowano wyniki ubiegłorocznego konkursu, w którym brał udział mieszkańcy białostockich osiedli mieszkaniowych. W wyniku różnych poczynań w ramach przedsięwzięcia przybyło w mieście wiele nowych niebieskich, parkingów, placów zabaw. Odremontowano stare domy, klatki schodowe, poprawiła się estetyka w osiedlach. Coraz aktywniej uczestniczą w ich życiu samorządy mieszkańców.

Konkurs białostockich osiedli mieszkaniowych kontynuowany będzie również w tym roku. Hasło przewodnie dla wszystkich ogólnych poczynań brzmi: **OSIEDLE — MIEJSCEM RADOŚCI NASZYCH DZIECI**. Organizatorzy chcą zaakcentować obchody Międzynarodowego Roku Dziecka, położyć większy nacisk na inicjatywę, związane z zapewnieniem lepszych warunków rekreacji i wypoczynku na osiedlach, w tym przede wszystkim na placach zabaw. Do głównych zadań konkursu należy więc budowa

w Szczecinie podwórka są bardzo urozmaicone, dzieci mają do swojej dyspozycji murki, obronnie zielone zieleń, działy, drabinki, pomysłowe tunele zbudowane z drewna czy betonu, fontanny i wiele, wiele innych urządzeń. Dzięki temu osiedla wyglądają bardziej przytulnie, „po domowemu” i najmłodsi mają niebawem frajdę.

Rozpatrywane będą wszystkie projekty, dotyczące „małej architektury” osiedli, jest więc szansa dla mieszkańców wykazania się inwencją plastyczno-architektoniczną. Mogliby tu również pomóc mieszkańcy w osiedlach, którzy mają doświadczenia z projektowaniem obiektów budowlanych. Organizatorzy liczą również na zwiększoną aktywność społeczną swych lektorów. Mogą oni wydatnie pomóc przy wznoszeniu gór szanekowych dla dzieci, urządzaniu imprez, rozrywko-rekreacyjnych dla maluchów i młodzieży itp.

Zmniejsza się oddziaływanie części osiedli pod opieką mieszkańców tam, gdzie osiedla, choć to nie tylko o organizację czasu wolnego rówieśników i młodzieży, lecz również o stałą troskę o powierzchnie im urządzone sportowo-rekreacyjne, zieleń i „małą architekturę”. Zaczęły takiej formy młodzieżowej samorządności, które już od dłuższego czasu, i to ze sporym powodzeniem, Spółdzielnie Mieszkaniowe „Zachęta”. Utworzone w jej osiedlach młodzieżowe komitety podwórkowe dbają o organizację imprez sportowych i wypoczynkowych dla najmłodszych i rówieśników, prowadzą koła zainteresowań itp.

Celem tegorocznej edycji konkursu jest zapoczątkowanie przedsięwzięcia, obliczonego na wiele lat, mającego doprowadzić do zapewnienia białostockim dzieciom lepszych warunków wypoczynku i rozrywki. Oczywiście, nadal punktować będzie stan budynków i klatki schodowe, czystość i ukwiecenie terenów przy blokach, społeczne inicjatywy i współzadanie z białostockimi zakładami pracy.

DALEKOPISEM Z GMINY DO GMINY

W tym odbywają się w Sokółce wspólne zebrania TOP i osiedlowych komitetów samorządu mieszkańców, poświęcone omówieniu planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i gminy na 1979 rok oraz zapoznaniu z programem czynów społecznych. Powoływane są również przy każdym komitecie osiedlowym społeczne komisje pojedyncze.

Członkowie POP oraz samorządu mieszkańców z obwodów nr 4 i 6 na otwartym zebraniu zwrócili się z apelem do wszystkich członków partii i mieszkańców Sokółki o podejmowanie czynów społecznych oraz zobowiązanie produkcyjnych dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej. Podjęto zobowiązanie dołożenia przez mieszkańców tych osiedli 300 m chodnika przy ul. Białostockiej.

W ubiegłym roku mieszkańcy Sokółki wypracowali społecznie na rzecz miasta ponad 3,5 mln zł.

Janusz Henryk zastępca naczelnika miasta i gminy Sokółka

Mieszkańcy wsi Kołodno oraz Sopot w gminie Gródek jako pierwsi zrealizowali roczny plan zbiórki na NFOZ. Aktywnie uczestniczyli w tym sołtysi wsi: **Sergiusz Kozłowski i Władysław Koroniewicz**.

Wies Kołodno należy do przodujących w gminie. Wielkość produkcji rolnej jest tam wyższa o 30 proc. od pozostałych. Mieszkańcy aktywnie uczestniczą w czynach społecznych. Od szeregu lat roczny plan zbiórki NFOZ był zawsze wykonywany w 100 proc. Dwukrotnie wies Kołodno zajęła pierwsze miejsce w konkursie „Wies białostocka gospodarka i kulturalna”.

Wiesław Sawicki — gminny organizator NFOZ

(mip)



Białostockie dzieci uczestniczą w imprezie społecznej. W tle — budynek szkoły. Wzrost własny, w tle — budynek szkoły. Wzrost własny, w tle — budynek szkoły.

Z. Lenkiewicz



W warsztatach MPK

W warsztatach MPK

Brak części zamiennych uniemożliwia obecnie do problemu w skali krajowej. Tym większa rola przypada więc do spełnienia mechanizmów w zakładach.

W warsztatach Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku reorganizuje się 150 zespołów i podzespółów do autobusów. Oprócz tego mechanicy wykonują 200 asortymentów różnych części i detali.

Dobrymi i doświadczonymi fachowcami MPK są m.in.: Bogdan Kowalczyk, Stanisław Kubrak, Edward Dobragowski.

Fot. Z. Lenkiewicz

Ze znakiem jakości

Bielizna pościelowa. Białostockie Oddziały Społdzielni Pracy im. Nowotki w Białymstoku ze względu na wysoką jakość i doskonałą użyteczność cieszy się dużym uznaniem na krajowym rynku.

Obecnie wyroby „Bielko” posiadają 46 znaków jakości. Zakład czyni starania o zdobycie znaku „Q” dla bielizny z tkaniny haftowanej. Wartość sprzedanych wyrobów z „jedynką” wyniosła w roku ubiegłym ponad 31 mln złotych.

W „Bielko” przywiązuje się ogromną wagę do stosowania nowego wzornictwa oraz procedur uwzględniających wyroby. W 1978 roku wprowadzono do produkcji 32 nowe wzory w 300 wariantach kolorystycznych. Wartość wyrobów nowych i zmodyfikowanych stanowiła 72 proc. ogólnej wartości produkcji.

(gen)

Odwołanie spektakli „PASTORAŁKI”

Z powodu choroby aktora, dyrektora Białostockiego Teatru Lalek odwołuje spektakle „Pastorałki” L. Schillera w dniach 20, 21 i 22 lutego. Bilety z odwołanych przedstawień będzie można wykorzystać w następujących terminach: z 20 lutego — 27 bm.; z 21 — 23 i z 22 lutego — 1 marca.

(bis)

Nie to nazwisko

W informacji „Tyle gołębi, a każdy inny”, która ukazała się w numerze 31 naszej „Gazety” (z dnia 10-11 bm.) omyłkowo podaliśmy nazwisko jednego z laureatów konkursowej wystawy gołębich. Prawidłowo powinno ono brzmieć: **Piotr Kozłowski**, a nie: **Piotr Kozłowski**. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy. (mip)

(bis)

Radio i TV

PROGRAM I

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wielodźwięk: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Jak hajnowianie wykorzystują budżet?

Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Hajnówce zatwierdzono budżet i plan społeczno-gospodarczy rozwoju miasta na rok bieżący. Łącznie budżet zamyka się kwotą 37 mln 558 tys. zł. Został on w tym roku opracowany szczególnie wnikliwie i w wielu punktach stanowi realizację postulatów i wniosków mieszkańców.

Do takich właśnie postulatów, które znalazły odzwierciedlenie w planie gospodarczym należy uporządkowanie i odremontowanie wszystkich studni, budowa nowych chodników, poprawa oświetlenia ulic.

Największą pozycję po stronie wydatków stanowią dotacje na potrzeby gospodarcze szkół, przedszkoli i klubów oraz wydatki na działalność kulturalną i mieszkaniową. Zostanie rozpoczęta budowa sieci wodociągowej na Osiedlu „Podlaście” i ul. Łakowej. Będzie budowany kolektor burzowy o łącznej długości ok. 700 m na ulicach Żabiej i Bocianiej. Wykonane zostanie oświetlenie uliczne na ul. Bajecznej, Granicznej, Kamiennej, Metalowej, Marmurów, Stomianej, Strzeleckiej, Spiralnej i Spadowej.

W ramach kapitalnych remontów wyremontowane zostaną m.in

relaks

Pozostało tylko 200 tygrysów bengalskich

W końcu ubiegłego wieku liczbę królewskich tygrysów, żyjących w dżunglach Bengalu, oceniano na 20 tys. sztuk. Dziś, według obliczeń służby leśnej Bangladeszu, zostało ich tylko 200.

Aby ratować pozostałe przy życiu tygrysy bengalskie, wprowadzono ostatnio ścisły zakaz polowań na te rzadkie już zwierzęta.

Jednocześnie przygotowuje się utworzenie specjalnego rezerwatu tych zwierząt w południowo-zachodniej części Bangladeszu. Powierzchnia tego rezerwatu wyniesie 31 km kwadr.

W realizacji programu ochrony tygrysów królewskich współpracują Indie, Nepal i Bangladesz. (S. P.)



Do tego zabawnego zesławienia kasku współczesnego policjanta londyńskiego z XVII-wiecznym hełmem żołnierza Armii Królewskiej doszło z okazji dorocznej defilady w rocznicę egzekucji Karola I (1649 r.). CAF — AP

Delfiny ratują wieloryby

Na wybrzeżu Meleod Bay w Nowej Zelandii nie ma nie doszło do wielorybów. Wielkie stado tych zwierząt ugrzęzło na przybrzeżnych piaskach miejscowej plaży, co groziło im niechybna śmiercią. Na pomoc wielorybom ruszyli miejscowi rybacy, lecz nie mogli dać sobie rady z wypchnięciem potężnych wielorybów na głębszą wodę. Z nieoczekiwaną pomocą pośpieszyli jednak delfiny. 6 tych zwierząt 6 degrało tu rolę jakby psów owczarków.

Delfiny tak długo uganiały wokół stada wielorybów, aż ten końcu znalazł się na głębszych i bezpieczniejszych wodach. Donosząc o tym zdarzeniu, prasa przypomina, że szczególnie u wybrzeży Australii oraz Nowej Zelandii, zdarza się, że wieloryby rzucają się na piasek plaż i w ten sposób ponoszą śmierć. Na ten temat prowadzili badania naukowcy. Niekiedy doszli do wniosku, że największe saski w ten sposób popełniają... samobójstwo. (M.M.)

Rowerem szybciej...

Jak wykazały przeprowadzone badania, Francuzi coraz częściej dojeżdżają do pracy i wracają z niej rowerami, motorowerami czy też motocyklami. Związane to jest za-

równy z oszczędnym trybem życia jak z tym, że rowerem lub motocyklem można się swobodnie poruszać nie motując się o parkowanie.

Obliczono, że ten sam odcinek drogi właściciel roweru, unikając korków i swobodnie poruszając się na trasie pokonuje w 13 minut, natomiast posiadacz samochodu w blisko 18 minut.

Korzystanie z samochodu, motocykla czy roweru uzależnione jest też od zawodu jaki uprawia właściciel - pojazdu. Rowerami i motocyklami jeżdżą przede wszystkim robotnicy i rolnicy. (M.M.)

Roztargnieni włamywacze

Przypadek sprawił, że policja wiedeńska wykryła całą groźną szajkę włamywaczy.

Z mieszkania przy ulicy Heinego zaczęła nagle wyciekać woda i lokatorzy mieszkający niżej zaalarmowali policję. Po wywołaniu drzwi funkcjonariusze dostali się do mieszkania, gdzie okazało się, że przyczyna „potopu” była prozaiczna. Ktoś z lokatorów po prostu nie dokręcił kurka w łazience.

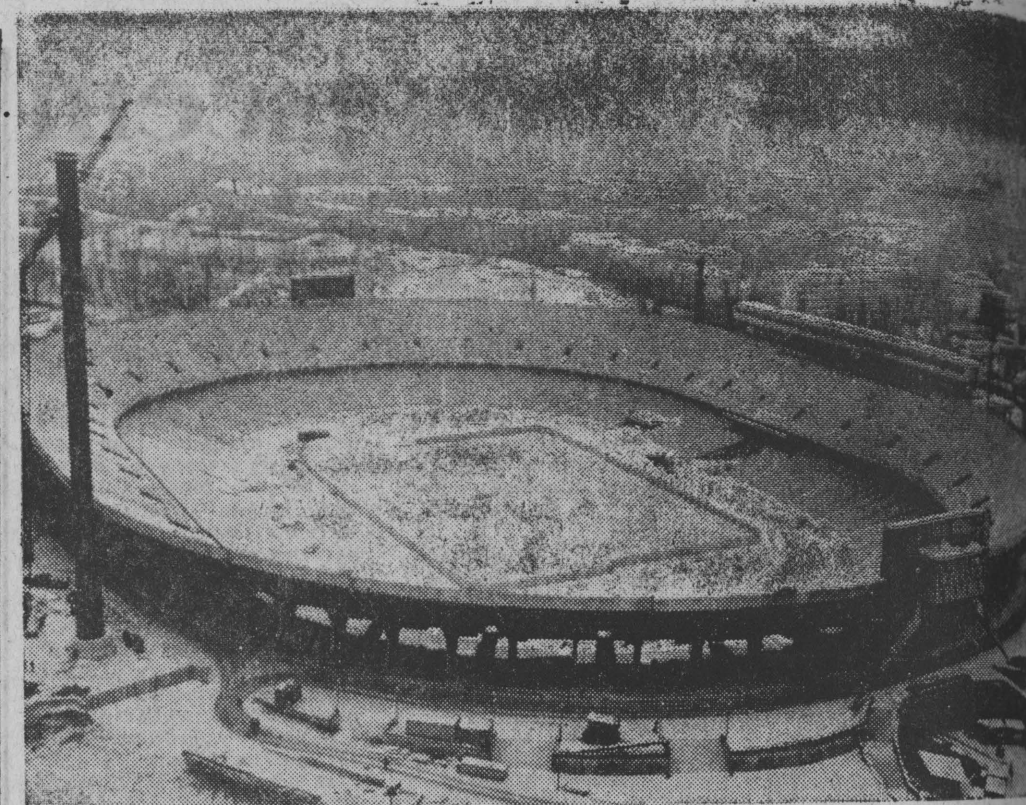
Policjanci mieli już odepuszczać mieszkanie, gdy jeden z nich zauważył na stole w pokoju aparat radiowy, służący porozumiewaniu się na odległość. Tak się zaczęło, a przy dokładniejszych oględzinach mieszkania znaleziono w nim również silne środki wybuchowe, narzędzia służące do włamań i inne złodziejskie akcesoria. Policjantom nie pozostało już nic innego, jak tylko poczekać na lokatorów, gdy powrócą z „pracy” do swej meliny. Aresztowanie całej szajki stało się już tylko formalnością. Tak, Roztargnienie może drogo kosztować... (M.M.)

Menuhin sprzedaje skrzypce

Słynny na cały świat skrzypek Yehudi Menuhin przekazał na londyńską aukcję „Sotheby” trzy egzemplarze swoich wartościowych skrzypiec, które oszacowano na około 300 tys. dolarów. Są to skrzypce, wykonane przez ojca i syna Guarneri del Gesù oraz Granganiego.

„Dlaczego mam przechowywać te skrzypce u siebie. Będzie lepiej jeśli będą one słyszeć młodszy skrzypek” — powiedział Menuhin.

Ale skąd młodzi mają wziąć pieniądze, aby je kupić, słynny skrzypek już nie dodał. (M.M.)



Rozbudowa Stadionu Centralnego.

Olimpijski Kijów



Olimpijska moda z Kijowa.

CAF — TASS

Stolica Ukrainy, Kijów to jedno z pięciu rodzimych miast przygotowujących się do Igrzysk Olimpijskich. Tu właśnie przeprowadzone będą rozgrywki eliminacyjne turnieju piłkarskiego. Na stadionie Centralnym oprócz remontu trybun i płyt, powstaje ogromne centrum prasowe, zespół urządzeń do odnowy biologicznej i gabinetów lekarskich, a także hotel dla zawodników i sędziów. Kompleks sportowy w podnóżu Czornohoryjskiej Góry oprócz istniejącego pałacu sportów z krytym lodowiskiem i dwiema szlakami treningowymi, skocznią narciarską, wzbogaci się o trzy baseny pływackie i hale sportowe. W całym mieście odnawianych jest 15 stadionów. Do istniejącej w Kijowie bazy sportowej — 18 stadionów, 21 krytych basenów pływackich, 380 hal sportowych, tysięcy boisk do siatkówki i koszykówki — przybędzie kryty stadion z boiskiem piłkarskim i do gry w rugby, treningowy stadion dla lekkoatletów i wiele innych urządzeń.

Przepis tygodnia

Czyż może odbyć się TEUSTY CZWARTEK bez paczków? Oczywiście, że nie wyobrażamy sobie przyjęć w tym dniu bez tego przysmaku.

Czytelnicy naszej gazety nadesłali i tym razem pokazną korespondencję zawierającą receptury na ich przygotowanie.

Z mnogich korespondencji wykorzystujemy list mieszkanki Sokółki — Pani BIZUKI. Pięknie dziękujemy. Przepis naszej Czytelniczki zasługuje na uwagę, bo zawiera wiele kulinarich tajemnic: przydadzą się one nie tylko osobom, które w kuchni stawiają pierwsze kroki.

PACZKI

Paczki sporządza się z ciasta drożdżowego, które powinno być lekkie i dobrze spulchnione. W celu uzyskania tych cech należy używać maki pszennej, najlepiej krupczatki.

Do ciasta dodaje się bardzo mało cukru, ponieważ podczas smażenia następuje łatwe przypalanie wyrobu. Słodyczy lub ocet chroni ciasto przed nadmiernym wchłanianiem tłuszczu podczas smażenia.

Paczki nadziewa się marmoladą, jednak najbardziej klasycznym nadzieniem jest konfitura z róż.

Paczki smaży się w płaskim naczyniu, w takiej ilości rozgrzanego tłuszczu, aby mogły swobodnie pływać. Smażenie odbywa się w temp. 150 — 190 st. C. pod przykryciem, ponieważ ciasto rośnie wtedy równomiernie. Jednak gdy zamurzona w tłuszczu połowa paczków zarumieni się, wówczas należy je odwrócić i dosmażyć bez przykrycia.

Usmażone paczki posypuje się cukrem pudrem lub lukruje gdy są jeszcze ciepłe.

PRZEPIS NA CIASTO:

50 dkg maki krupczatki, 7 żółtek, szklanka mleka, 9 dkg cukru, 10 dkg masła lub margaryny, 10 dkg drożdży, łyżka spirytusu lub octu, łyżka rumu, 25 dkg konfitury, 15 dkg cukru pudru do posypywania, 50 dkg tłuszczu do smażenia.

WYKONANIE: Sporządzić rożczyn z 1/3 ilości maki, drożdży i pół szklanki mleka. Gdy rożczyn podrośnie, dodać żółtka utarte z cukrem, spirytus, rum, pozostałą część maki, stopiony tłuszcz i resztę mleka. Wszystkie składniki dokładnie wyrobić i pozostawić do wyrośnięcia. Gdy objętość ciasta zwiększy się dwukrotnie, wyłożyć je na stolnicę posypaną makią i walcować na grubość 3 — 4 cm. Wyciąć krawki małą szklanką, nałożyć konfiturę lub marmoladę, zawinąć brzegi, uformować kulki, ułożyć je na serwetce posypanej makią, pozostawić do wyrośnięcia. W dużym, płaskim rondlu rozgrzać tłuszcz do smażenia (smalec, lub oliwa), włożyć do niego po 4 — 5 paczków i smażyć z obydwu stron przez 6 — 8 minut. Wyjąć łyżką cedzakową na bibułę, a gdy olejną z tłuszczu, posypać cukrem pudrem lub polukrować.

Czytelniczka nasza dodaje również, że od lat sporządza paczki wg zamieszczonych przez nas przepisów, że goście zjadają je z wielką przyjemnością, stąd chętnie przepis podaje do szerszego stosowania.

DOBREGO APETYTU! NIECHAJ W TYCH DNIACH UNOSI SIĘ Z NASZYCH DOMÓW ZAPACH PACZKÓW!

Rys. B. Jaroszewicz

KRYSTYNA

Cienkim strutem

Prawdziwy cud natury — czyli zając pływak...

Któregoś zimowego dnia, jak przewidywałam plan polowań, wybrałam się na zając. Jednak trzeba było z rana, bo polowanie miało się odbywać aż pod Lipskiem, a przecież z Białegostoku to kawał drogi. Pogoda zapowiadała się idealna: niewielki mróz, dużo śniegu i słoneczko rozświetlające na tym śniegu miliony srebrnych gwiazdek.

Ten ostatni szczegół był trochę niedogodny, no bo łkaczka się od słońca śniega po prostu oślepia i w taka pogodę trudno prowadzić celownika. No, nie plan jest planem. Uchwalono o na własnym zebraniu kół myśliwskiego, zamówiono na odpowiedni dzień celownika (trzeba do przyczepu myśliwskiego, niż szuterzyny...), rozpuszczono wódeczki o ciemności rano wyruszamy — hajda w drogę!

Z początku bractwo było trochę jeszcze szorstkie i kłótnie, ale potem gdy ktoś zapobiegliwie zdradził, że na wzywanie sobie tak zwana pierścioneczka — hmmm, myślałam, że poprawiały — wraz z kłótniami tymi słowami (trzeba było rozdzielenie sokiem winnym) alkoholu.

Bractwo w miarę przebywania kilometrów tak się rozochociło, że zaczęło nawet chórally śpiewać. Brzmiało to uszytko nawet niezłe, bez elektronicznego nagłośnienia. Tyle tylko, że... nie nadawało się do polowania w salonowym towarzystwie. Coś tam o „faktach”, „charakterach”. A uszytko do rymu i raczej nieczarna. Szczególnie niepasował ten szept, nie mniej sławny adwokat, no i ja nie salowałam swego głosu...

Dotknęłam sprutem: czasem jednak, okazuje się, człowiek ma ochotę „pouczyć” nieczarownych ról, czy przebiegłość, nawet jeśli nie są adresowane bezpośrednio do jego „przyjaciół”. To znaczy do takich ludzi, którzy udają przed sobą jak najbardziej ci zmyślonych, w istocie rzeczy jednak gdy tylko nadarzy się okazja to zjedliby cię w młacie kiesz. A bywa i tak, że sami takie okazje stworzą, rzucając pod toba dołki...

Ala — pies z nim! Takowa. Droga na łowisko, jakos nam szybko przyszedł, tych uszytków śpiutek przyszedł, tym bardziej że nasze już uszytkowane przez drogę zapasy można było uzupełnić w łowiskach gospodzie. To na drogę powrotną z polowania, bo podczas samego polowania już twardo nie ma w kogo łowcy stulerki tak zwaną nadzycie, bez pardonu odbiera mu dubelstówkę i szanując do nagonki.

Tym razem jednak nie zachodziła taka potrzeba. Te marne pół litra, rozłożone soczkiem — co to było na dwadzieścia chłopów! Tyle tylko, żeby się obudzić ze snu.

Tak więc, gdyśmy stanęli uszytki „na linii”, a naprzeciwko nas naganające gdzieś tam z daleka szły, rozłożone soczkiem — byliśmy uszytki w jak najlepszej kondycji i bojowo gotowości.

Nagonka ruszyła. Na razie zając uciekał nie było, toteż każdy z myśliwych uczynił rozpoznanie teren szu metrów przed sobą, żeby odpowiednio się złożyć z dubelstówką, jeśli pokonał się zając.

A trzeba dodać, że w między czasie jakiś zrobił się normalna odzult i przy niebie przebiegał stonczek, figurowała przed nami taka dobrze salona uoda. Właściwie — to prawie jezioro o głębokości około pół metra. Woda była tu czysta, jak kryształ, toteż uidać było na dnie tego jeziora doskonale każda trawka.

Dzień był przepiękny, humoru doskonały. Czekaliśmy jak zając na wielkim napięciu. Żeby tylko dobrze celować i nie zbłądzić się przed kolegiem. Bo jak użyma pudrowy na języki w drodze powrotnej, to pałać się Boga. Nie przepuszczaj żadnemu...

Jeśli! Leci zając prosto na nas. Już, już zbliżył się na tyle, żeby można było strzelać. I nagle, zaważszy na nieczarownych ruchach nagonki z myśliwych — skrzęca równoległe do linii — dechując przed nami jak na paradzie. Oczywiście w szalonym biegu. Był tak blisko, że można było zauważyć jego bustry wzrok, szerokość ucha i tym niebezpiecznym dla niego stręgi — błyskawicą raz po raz strutem.

Niestety — leciał tak blisko, i tak szybko, że o celnym strzale nie mogło być mowy. Jakże takie szanse miało tylko pięciu myśliwych, ostatnich w szeregu, bo tutaj ułamek naszej linii zakreślał w bok, tworząc coś w rodzaju łuku, zamykającego ucieczkę zaliczając.

Ala zając to zauważył. Odczuł może instynktownie. Miał do wyboru: lecieć już teraz prosto na nas lub skoczyć w lewo i zająć leżące w ułamek w tym niebezpiecznym utworzonym z rozpiętego śniaga.

Wybrał to drugie! Rys w wodę

Chłupnego, spryskując najbliższych myśliwych.

I tu uchrzeliśmy coś, co zakrawało na cud natury: biedny zając pływak jak pies! Improwizując szybko przebiegał skokami (to znaczy w języku myśliwych — topami) w wodzie i nawet dość szybko płynął ku drugiemu brzości tego jeziora. Wszystkie nas zatkalo. Patrzącym jak użeczeni na ten nieoczekiwany widok. I oczywiście — nie strzelali już nikt. Nie uświadczając się wcale — daliśmy mu szansę. Jeśli przypłynie — jego wygrana. Oczywiście, że przepłynął... I to jeszcze w jakim stylu! Najlepszy

Jazda do tyłu

Czterech Finów przejechało samochodami po torze wyścigowym 1769 km. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że jechali oni tyłem i w ten sposób pobili jeszcze jeden z głupawych „rekordów świata”. Zostali też wpisani do księgi „Guinness”, gdzie rejestruje się tego rodzaju „wyczyny”. (M.M.)

Gdzie jest złoto?

Mimo bardzo energicznego śledztwa, nadal nie udało się wyjaśnić wielkiej afery w ministerstwie skarbu USA. Z sejfów tegoż ministerstwa „wyparowało” w ostatnich latach bez śladu 161 kg złota o wartości ponad 1 mln dolarów. (M.M.)

Niezwykły poród

Niezwykły przypadek odnotowano w amerykańskim mieście Covington. Oto trzy rodzone siostry w wieku 19, 21 i 29 lat, urodziły w tym samym dniu i tej samej klinice trzech zdrowych chłopców. Szczęśliwe matki stały się sensacją w USA. (M.M.)



Rys. B. Jaroszewicz

Z KSIĘGARNI POLSKIEJ

- ARNOLD BENNETT — OPOWIEŚĆ O DWÓCH SIÓSTRACH. Czynnik 1978, nakład 30.250 egz., str. 798, cena 21 zł 90.—
- Powieść jednego z najwybitniejszych pisarzy angielskich przełomu XIX i XX wieku. Historia dwóch kobiet na tle angielskiej prowincji u schyłku ubiegłego stulecia.
- STANISŁAW STRUMPH — WOJTKIEWICZ — SIERAKOWSKI. PIW 1978, nakład 10.000 egz., str. 462, cena 21 zł 50.—
- Wznowienie powieści opartej na tle życia i działalności wybitnego przedstawiciela lewicy „czterdziestych”, jednego z dowódców powstania 1983 na Żmudzi.
- LONGIN JAN OKOŚ — NIEZWIĘŻLE. DZIEJE PIĘKNEJ ANNY. Wydawnictwo Lubelskie 1978, nakład 20.000 egz., str. 180, cena 21 zł 70.—
- Dziesięć opowiadań historycznych związanych miejscem akcji — polonijnymi krajoznawczo-wodnymi Lubelskiem.
- MARIA WIRTEMBERSKA — MALWINA CZYLI DOMYŚLOŚĆ SERCA. PIW 1978, nakład 20.000 egz., str. 242, cena 21 zł 25.—
- Najwybitniejsza powieść sentymentalna w literaturze polskiej, ciesząca się u czytelników powodzeniem od pierwszego wydania w roku 1816.
- KAREL CAPEK — KSIĘGA APOKRYFÓW. PIW 1978, nakład 30.000 egz., str. 162, cena 21 zł 15.—
- Zbiorek alegorycznych opowiadań humanistycznych. Seria: Biblioteka Klasycznej Polskiej i Obcej.
- WŁODZIMIERZ WNUK — MOJE PODHAŁE. PAX 1978, nakład 10.000 egz., str. 152, cena 21 zł 50.—
- Słowniki czterech ludzi związanych z dziejami Zakładu doktora Chramca, generała Galicy, artysty rzeźbiarza Brzela i rzeźbiarza Stolarczyka.
- WŁODZIMIERZ WNUK — KU TATROM. PAX 1978, nakład 10.000 egz., str. 202, cena 21 zł 60.—
- Wspomnienia o wybitnych przedstawicielach kultury polskiej, koszarach często w zimowej stolicy Polski, m.in. o Sienkiewiczu, Żeromskim, Tuwimie i Makuszyńskim.
- JAN PANFIL — POJEZDZIE MAZURSKIE. Wiedza Powszechna 1978, nakład 20.000 egz., str. 140, cena 21 zł 50.—
- Kolejna pozycja wydawnictwa serii „Przegląd polski”.
- ANNA LEKSINSKA, WACŁAW LEKSINSKI — ELEMENTY MATHEMATYKI WYŻSZEJ DLA STUDENTÓW I KANDYDATÓW NA STUDIA. PWN 1978, nakład 10.000 egz., str. 314, cena 21 zł 55.—
- PREHISTORIA ZIEMI POLSKIEJ — TOM III — WCZESNA EPOKA BRAZU. Ossolineum 1978, nakład 2.000 egz., str. 224, cena 21 zł 35.—
- Praca wydana pod egidą Komitetu Nauk Politycznych PAN.

Gazeta społeczna

ego, 15-250 Białystok, okr. pocz. 18A. Tre-
niera Redakcji P-15-48. Dział Reporterski: 2
18, tel. 35-87. Wydawca: Przedsiębiorst-
wo Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” o-
prawy składają zamówienia w miejscow-
nym centrum wysyłki za granicę przynajmniej
tygodni wcześniej i o 100% dla wysieniadawc-
w. Indeksy 23405/23512.

y: centrala 2-32 41 - łączą wszystkie działy redakcji	Redakcja
71, Dział Ekonomiczny 2-11 30, Dział Sportowy 2-23-17	Redakcja
Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch	ul. We-
urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach	
Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch” Zakłady, pracy a mied- „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW 8-3	

ul. Towarowa 25, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumer.
Prasa-Książka-Ruch" Białystok ul. Wesołowskiego 1 tel. 2-32-41. 9